

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

W Genewie bez zmian, w Afryce również

Z obrad genewskich

Po genewskim przemówieniu Hoare'a Złe wrażenie mowy w Rzymie

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu: przemówienie sir Samuela Hoare'a wywarło złe wrażenie w Rzymie. Dzienniki podały narazie tylko streszczenie przemówienia bez komentarzy, zaopatrując je w wymowne tytuły. „Lavoro fascista” podał mowę angielskiego ministra spraw zagranicznych p. t.: „Anglja zakrywa się paktem genewskim powołując się na solidarność innych krajów, by wyzyskać pakt Ligi Narodów przeciwko usprawiedliwionym aspiracjom Włoch”.

„Tribuna” pisze: „Włochy bardziej, niż kiedykolwiek trwają przy swych dążeniach wobec intryg i usiłowań zastraszenia W. Brytanji w Genewie”.

Hoare dał satysfakcję opinii angielskiej

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu: przemówienie sir Samuela Hoare'a jest uważane w Londynie za najbardziej jasne przedstawienie stanowiska brytyjskiego jakiego mogła oczekiwać opinia publiczna Anglii i zagranicy. Zdecydowana wola stawienia się zbrojowego wszelkiemu niesprowokowanemu aktowi agresji jest wyrażona w przemówieniu angielskiego ministra zupełnie niedwuznacznie i daje satysfakcję angielskiej opinii publicznej, która zakłada rządowi stanowczość.

W kołach dyplomatycznych angielskich w ostatnich dniach zaznaczono, że nie biorą żadnych specjalnych zobowiązań, Anglja będzie współpracowała nad ścisłym zastosowaniem paktu Ligi Narodów.

„Pakt, tylko pakt i nie więcej, jak pakt”

PARYŻ, (Pat). Prasa francuska zamieściła już wczoraj w wydaniach prowincjonalnych komentarze do mowy sir Samuela Hoare'a.

„Agence Economique et Financiere” twierdzi, że mowa ta stanowi nową epokę w historii Ligi Narodów i organizacji pokoju. Oświadczenie Anglii stwierdza przywiązanie W. Brytanji do paktu Ligi. Jest ono kategorię potwierdzeniem polityki od dawna głoszonej przez Francję. Mowa Hoare'a ułatwi może jedynie pojednawcze wysiłki min. Laval'a.

„Petit Parisien” zaznacza, że po raz pierwszy W. Brytanja tak jasno określiła swoje zapatrywania na zagadnienie zbrojowego bezpieczeństwa i pokoju. Hoare rozwinął dawną myśl Brianda, pakt, tylko pakt, i nie więcej jak pakt. Potwierdza stanowisko Edena w sporze włosko-abisyńskim. Hoare kategorię wypowiedział się za utrzymaniem niepodległości i integralności narodów, odwołujących się do pomocy Ligi Narodów, ale jednocześnie uczynił daleko idące awanse Włochom, proponując im wznowienie rokowań w sprawie równego podziału w świecie surowców, a w szczególności produktów kolonialnych.

V. Brice w „Journal” zauważa, iż mowa Hoare'a w dużej mierze przeznaczona dla opinii angielskiej.

Na innym miejscu czwartkowy „Journal”, omawiając mowę Hoare'a pisze: angielski minister oświadczył, że Liga Narodów jako organizm międzynarodowy jest warta tyle, co państwa, jakie go tworzą. Państwa nie zmieniają się w sposób cudowny, trzeba więc wysunąć stąd wniosek, że jedyną rzeczą, która ulega zmianie jest spójność tych państw, ale czy to może być stałym czynnikiem utrzymania spokoju w Europie zapytuje dziennik. Historia powojenna jest ustawicznie serją gwałtów nowej ewangelji międzynarodowej. Anglja pierwsza tolerowała te gwałty i gdyby ocenić jej zamierzenia na przyszłość według dawnych doświadczeń, należałoby ocenić je sceptycznie. Mowa Hoare'a przybrała rozmiary manifestacji międzynarodowej przeciwko polityce włoskiej. Nie uwzględniła żadnego z argumentów włoskich, usprawiedliwiających ich roszczenia. W tych warunkach trudno oczekiwać pojednania.

Ezio Garibaldi tworzy korpus garibaldczyków

RZYM, (Pat). Ezio Garibaldi, prezes stowarzyszenia ochotników wojennych, zaciągnął się do wojsk afrykańskich. Zamierzał on stworzyć korpus garibaldczyków w Afryce wschodniej, później jednak zamiar ten porzucił.

Nowa propozycja amerykańska w sprawie wzmocnienia paktu Briand-Kellog

GENEWA (Pat) — Z kół amerykańskich informują, że senator amerykański Pope rozmawiał dziś rano z prezydentem Laval'em i ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Hoare'm o raz komisarzem Litwinowem. Sen. Pope omawiał z nimi pewne propozycje, które telegraficznie przekazał ministrowi spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Hullowi. Propozycje te przewidują zwołanie konferencji, w której wzięliby udział sygnatariusze paktu Kelloga, celem postawienia poza nawiasem prawa każdego rządu, któryby do puścił się niesprowokowanej agresji.

Hull zadowolony z mowy Hoare

WASZYNGTON (Pat) — Sekretarz stanu Hull oświadczył, iż przemówienie sir Samuela Hoare'a w Genewie było bardzo interesującym, zręcznym i właściwym apelem na rzecz pokoju. Departament stanu — dodał Hull — śledzi z największym zainteresowaniem zatarg włosko-abisyński, aby móc skorzystać z każdej sposobności na rzecz współpracy, zgodnie z polityką amerykańską

W Abisynji wierzą, że Anglja udaremni wybuch wojny

BERLIN (Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis-Abeby, że mowa Hoare'a wywarła głębokie wrażenie w tamtejszych kołach politycznych. Rozpowszechniono ją w dodatkach nadzwyczajnych, wydrukowanych w narzeczcu Amhar. Negus spodziewa się, że Anglja zdoła jeszcze udaremnić wybuch wojny. Twierdzą, że przemówienie Hoare'a tak dalece podniosło ducha w Abisynji, że obecnie niema mowy o najmniejszych ustępstwach, któreby szły dalej od dotychczasowych propozycji.

Komitet pięciu głowi się bezskutecznie nad wnioskami w sprawie zatargu

GENEWA, (Pat). Komitet pięciu dla polubownego załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego odbył dziś pod przewodnictwem delegata Hiszpanji zebranie w sekretarjacie Ligi. Wbrew przewidywaniom, jakie kursowały w kołach angielskich, komitet nie zakończył swoich prac lecz odroczył je do soboty lub poniedziałku, powierzając równocześnie swemu podkomitetowi pewne konkretne zadania,

6000 czarnych koszul opuściło Neapol

RZYM, (Pat). Dzisiaj z Neapolu wyjeżdża do Afryki wschodniej 6000 żołnierzy z dywizji czarnych koszul.

Belgowie wśród organizatorów armji negusa

RZYM, (Pat). Prasa donosi, że wojskowa misja belgijska złożona z 9 osób, przybywa do Addis Abeby, aby dalej prowadzić dzieło organizacji armji abisyńskiej. Na czele misji stoi płk. Leopold Reul.

Pan Prezydent opuścił puszcę Rudnicką z pięknym trofeum myśliwskim

12 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki po polowaniu w puszczy Rudnickiej opuścił teren województwa wileńskiego, żegnany na granicy województwa przez wojewodę wileńskiego p.

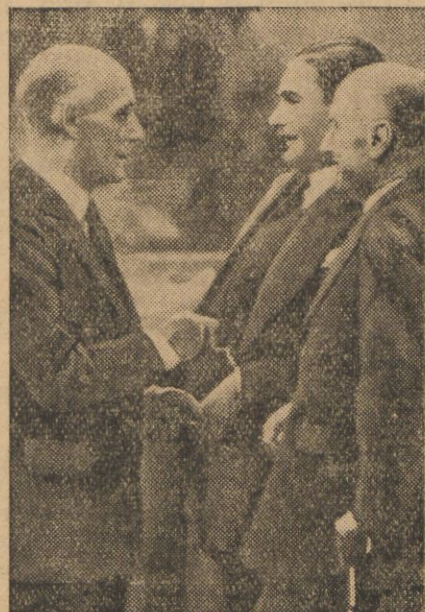
Władysława Jaszczolta i dyrektora lasów państwowych.

Na rykowisku Pan Prezydent ubił 10-letniego łosia, wagi przeszło 500 kilogramów. (B).

Zniesienie stanu wyjątkowego w Portugalji

LIZBONA (Pat) — Rada ministrów pod przewodnictwem premiera Salazara obradowała nad sprawą wtorkowego zamachu stanu. Postanowiono, że wszyscy urzędnicy i wojsk., zamieszani w spi-

sku, będą zwolnieni z zajmowanych stanowisk, a nadto stawieni będą przed trybunałem specjalnym. Stan wyjątkowy został zniesiony.



Min. angielski Hoare w rozmowie z deleg. Włoch Aloisim i min. Edenem.

Otwarcie Międzynarodowej Konferencji w sprawie schronisk wycieczkowych w Krakowie

KRAKÓW (Pat) — Dzisiaj przedpołudniem w sali krakowskiej rady miejskiej wobec przedstawicieli władz państwowych i wojskowych odbyło się uroczyste otwarcie 4-ej międzynarodowej konferencji unji schronisk wycieczkowych dla młodzieży, nad którą protektorat objął minister W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz.

Zjazd imieniem pana ministra W. R. i O. P. powitał kurator okręgu szkolnego p. Godecki, w imieniu miasta wiceprezydent Br. Stanisław Klimecki, imieniem unji — wiceprezes p. Józef Błoński, oraz w języku niemieckim — prezes unji p. Richard Schirrmann. Uroczystość otwarcia konferencji zakończyła się referatem, wygłoszonym w języku francuskim przez p. dr. Niemeów na temat „Akcja wycieczkowa młodej Polscy”.

W zjeździe bierze udział trzydziestokilku przedstawicieli państw zagranicznych, reprezentujących zainteresowane organizacje: Anglii, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Holandji, Luksemburgu, Niemiec, St. Zjednoczonych, Irlandji, Szwajcarii oraz kilkudziesięciu przedstawicieli z całej Rzeczypospolitej.

W przerwie, przed posiedzeniem po południowym uczestnicy konferencji zwiedzają zabytki miasta.

Konferencja potrwa 3 dni.

W Norymberdze zbierze się Reichstag

NARYMBERGA, (Pat). Posiedzenie Reichstagu zwołane ma być na niedzielę dn. 15 bm. o g. 21-ej do Norymbergi. Porządek obrad przewiduje odczytanie deklaracji rządu Rzeszy. Od czasu Reichstagu we Frankfurcie n. Menem w roku 1871 będzie to pierwsze posiedzenie parlamentu Rzeszy, zwoływane poza stolicą Rzeszy.

W kołach politycznych przywiązują do tego posiedzenia duże znaczenie. Przypuszczają należy, że deklaracja gabinetu Rzeszy, która osłonięta jest dotychczas całkowitą tajemnicą, dotyczyć będzie przede wszystkim bardzo doniosłych decyzji wewnętrznych.

Krwawy strajk w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, (Pat). W Minneapolis wyniki krwawego starcia pomiędzy policją a strajkującymi robotnikami fabryki metalurgicznej. Po bezskutecznym użyciu gazów łzawiących celem rozproszenia tłumy — policja dała ognia. Jest 2 zabitych i 15 rannych.

Posiedzenie sprawozdawcze Ligi Narodów

GENEWA (Pat) — W dniu dzisiejszym Zgromadzenie w dalszym ciągu prowadziło dyskusję nad rocznym sprawozdaniem generalnego sekretarza Ligi Narodów. Pierwszym mówcą był delegat Argentyny Quintana, który omówił obszerne wyniki prac pokojowych, podjętych przez Argentynę i Chili oraz Boliwię i Paragwaj, celem zlikwidowania zatargu wojennego o Chaco. Wysiłki te uwiecznione zostały wzywaniem konferencji pokojowej w Buenos Aires, z udziałem Boliwii, Paragwaju, Brazylii, Chili, St. Zjednoczonych, Peru i Urugwaju.

Kolejny mówca Graeff (Holandia) stwierdził na wstępie, że w ciągu ostatnich lat debaty na Zgromadzeniu odbywały się w atmosferze pesymizmu. Zauważano ostatnio fakty ustąpienia niektórych mocarstw z Ligi Narodów, a duch Locarna i Genewy doznał osłabienia. Obecnie zaś zagadnienie utrzymania pokoju narzuca się w sposób szczególnie poważny i doniosły. Skolei mówca podkreślił doniosłość i użyteczność prac Ligi Narodów w dziedzinie humanitarnej i społecznej, popierając wniosek Norwegii w sprawie powierzenia wszystkich prac, dotyczących się uchodźców jednemu organowi, znajdującemu się pod auspicjami Ligi Narodów.

W zakończeniu Graeff zwrócił uwagę na konieczność praktycznego stosowania art. 23 paktu Ligi, domagając się „dnakowego i spawiedliwego traktowania interesów handlowych poszczególnych członków Ligi, gdyż pokój światowy nie będzie mógł być zapewniony, jeżeli polityka gospodarcza kierować będzie jedne narody przeciwko drugim.

Po delegacie Holandii przemawiał minister spraw zagranicznych Szwecji Sandier, który zwrócił uwagę, iż Rada Ligi nie umiała wpłynąć na rozwój wypadków w Afryce Wschodniej. Mówca stwierdził niewłaściwe metody, polegające na odraczaniu sprawy. Sandier wyraził zdziwienie, że dopiero we wrześniu delegaci Włoch i Abisynji przedstawił Radzie swe zasadnicze stanowiska. Uważając, iż zgromadzenie wojsk grozi nieumiejętności Rady powstrzymania przygotowań wojennych w Afryce na samym początku.

Wystąpiwszy stanowczo w obronie pastw słabych oraz zasady równości praw, mówca równocześnie domaga się zbadania przez Ligę oskarżeń włoskich, dotyczących niewolnictwa w Abisynji, zaznaczając, iż należy poprzeć postępy wilizacji w Etiopji, nie gwałcąc jednak zasad Ligi Narodów.

Ostatnim mówcą, który przemawiał na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów był delegat Belgji van Zeeland, który stwierdził, że Belgja zawsze posiadała zaufanie do Ligi Narodów, z zadowoleniem powitał pewne fragmenty mowy angielskiego ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare, pozwalające małym państwom liczyć na skuteczność gwarancji zbiorowych, przewidzianych w pakcie Ligi Narodów. Belgja gotowa jest całkowicie wypełnić swe zobowiązania i przyjąć na siebie część odpowiedzialności, jaka przypadnie jej w udziale. Równocześnie jednak Belgja czynić będzie wszelkie wysiłki, aby ułatwić

dzieło pojednania i pokojowego załatwienia sporu.

Przyjęła i rozmowy dyplomatyczne min. Becka

GENEWA, (Pat). Wczoraj minister spraw zagranicznych Beck wydał obiad, w którym wzięli udział estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa z małżonką, minister spraw zagranicznych Danji Munch, szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler, minister spraw zagranicznych Finlandji Hackzell, sekretarz generalny lotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Munters, minister skarbu Zawadzki i p. Hubicka.

W dniu dzisiejszym minister Beck odbył rozmowę z premierem belgijskim van Zeelandem.

Jutro min. Beck odbędzie rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych sir Samuelem Hoare'm.

Kongres muzułmanów europejskich w Genewie

GENEWA, (Pat). Otwarty tu został dziś kongres muzułmanów europejskich, w którym bierze udział około 60 delegatów. Kongres zatwierdził działalność komitetu organizacyjnego, na którego czele stoi emir Szebib Arslan i który działać będzie jako stały komitet, współpracujący z członkami.

GENEWA, (Pat). Kongres muzułmanów europejskich postanowił otworzyć listę składek na budowę meczetu w Warszawie.

W Estonji stan wyjątkowy przedłużony został na rok

TALLIN, (Pat). Dekretem prezydenta państwa przedłużony został jeszcze na 1 rok stan wyjątkowy, którego termin upływał w dniu dzisiejszym.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Dewizy: Berlin 213.30, 214.30, 212.30; Kopenhaga 117.20, 117.75, 116.65; Londyn 26.24, 26.37, 26.11; Nowy Jork 5.31 1/8, 5.34 1/8, 5.28 1/8; Telegraficzny 5.31 1/4, 5.34 1/4, 5.28 1/4; Paryż 34.00 1/2, 35.08, 34.97;

Orgja szykan nacionalistów czeskich przeciwko ludności polskiej

Zakaz uroczystości ku czci Żwirki i Wigury w Cierlicku

MORAWSKA OSTRAWA (Pat) Władze czeskie wydały dziś zakaz urządzenia uroczystości ku czci bohaterów lotników polskich ś. p. Żwirki i Wigury, która miała odbyć się dnia 22 września w Cierlicku na Śląsku nad Olzą.

Program uroczystości przewidywał

poświęcenie kaplicy-mauzoleum, wzniesionego przez ludność polską ku czci obu lotników na polach Cierlicka, gdzie przed trzema laty wydarzyła się wstrząsająca katastrofa. Na uroczystości zapowiadane było przybycie tysięcy pielgrzymek Polaków.

Zamalowanie napisów polskich na nagrobkach cmentarnych

MOR. OSTRAWA, (Pat). Czeski ksiądz katolicki Hrusztycki, narzucając wiernym w polskiej miejscowości Lutynia na Śląsku n. Olzą poleciał zamalować na miejscowym cmentarzu wszystkie napisy na nagrobkach w języku pol-

skim. Zamalowane zostały takie napisy, jak: „błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają“, lub „zmiłujcie się nademną, wy przyjaciele moi, boć małe ręką Pańska dotknęła“.

Konkurs na szkołę czeską w Bukowcu

MOR. OSTRAWA, (Pat). Urząd powiatowy w Morawskiej Ostrawie rozpiął konkurs na bu-

dowę gmachu nowej szkoły czeskiej w polskiej miejscowości Bukowcu koło Jabłonkowa.

Rugowanie kolejarzy Polaków ze Śląska nad Olzą

MOR. OSTRAWA, (Pat). W Jabłonkowie na Śląsku nad Olzą rozpoczęła urzędowanie czeska komisja kolejowa, mająca zarządzić przenie-

sienie kolejarzy narodowości polskiej w głąb kraju. W ten sposób na kolei koszyko-bogumińskiej, na której pod zaborem austriackim pracowali setki polskich kolejarzy, po 15 latach rządów czeskich — nie pozostanie ani jeden Polak.

Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły na zakończeniu manewrów w rejonie Łodzi

ŁÓDŹ (Pat) — Na zakończenie odbywających się na terenie woj. łódzkiego manewrów — odbyła się w dniu dzisiejszym na polach majątku Lućmierz pomiędzy Zgierzem a Ozorkowem defilada wojska. Defiladę, w której wzięły udział oddziały kawalerji, artylerji, piechoty, oddziały motoryzowane, broń pancerna, artylerja przeciwlotnicza i samoloty uczestniczące w manewrach, przyjął generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie kierownika min. spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego i insp. armji gen. Norwid-Neugebauera. Prowadził defiladę gen. Kleeberg. Obecni byli m. im. generałowie Orlicz-Dresler, Litwinowicz, Rayski, Karaszewicz, Tokarzewski, Olaszyna - Wilczyński. Przybyli również przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych z wojewodą łódzkim A. Hauke-Nowakiem, prezydentem m. Łodzi płk. Głazkiem

„Niech żyje 1 Dywizja Legjonów“

W dniu dzisiejszym powróciły z manewrów oddziały garnizonu wileńskiego pod dowództwem gen. Skwarczyńskiego. Wkraczającym do Wilna oddziałom tłumnie zebrała publiczność z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych zgotowała owacyjne powitanie. Na okrzyk „niech żyje pierwsza dywizja legjonów“, wojsko odpowiadało okrzykiem „niech żyje Wilno“. Ludność obrzucała maszerujące oddziały kwiatami.

Trzydzieście żądań polakożerczych narodo-wo-socjalistów czeskich

MORAWSKA OSTRAWA (Pat) — W Morawskiej Ostrawie odbyło się posiedzenie zarządu stronnictwa narodo-socjalistycznego, należącego do koalicji rządowej. W zebraniu wzięli udział nie którzy posłowie i senator Sładki. Zarząd uchwalił postulaty pod adresem rządu praskiego, w sprawie obostrzenia akcji przeciwpolskiej na Śląsku nad Olzą. W szczególności uchwalono następujące żądania:

- 1) Wydanie specjalnej ustawy o ochronie granic;
- 2) Obostrzenie wojskowej ekspedycji karnej przez wysłanie dalszych transportów wojsk do czeskiego Cieszyna, Frysztatu, Jabłonkowa, Frydku i Morawskiej Ostrawy;
- 3) Powiększenie stanu liczebnego straży granicznej, której uzbrojenie winno być uzupełnione. Sieć telefoniczna do użytku żandarmerji ma być zwiększona. Straż ma być zaopatrzona w lepsze środki komunikacji i mieć prawo mandatów karnych;
- 4) Obostrzenie kontroli wszystkich organizacji polskich;
- 5) Zakaz wszystkich uroczystości i zgromadzeń polskich conajmniej na 3 miesiące;
- 6) Zakaz noszenia jakichkolwiek mundurów, zwłaszcza przez młodzież (harcerstwo);
- 7) Kontrola prawomyślności urzędników czeskich co do sympatii polskich;
- 8) Wydalenie Polaków z kolei i poczty;
- 9) Zakaz szkolnictwa prywatnego, które godzi w Polską Macierz Szkolną;
- 10) Szczegółowa kontrola szkół polskich, utrzymywanych przez rząd czeski;
- 11) Odwołanie mianowania Karola Jungi posłem do sejmiku krajowego;
- 12) Wciągnięcie czeskiego radja do propagandy przeciwpolskiej;
- 13) Przyłączenie do tej walki urzędu ziemskiego w Brnie Morawskim.

Tartakower zwyciężca w międzynarodowym turnieju szachowym

ŁÓDŹ, (Pat). Dziś wieczorem w ostatniej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego Achilles Frydman wygrał z Applem, Opończy wygrał z Regedzińskim, partje zaś: dr. Tartakower—Fine, Kolski—Mikenas i Winter—Steiner zakończyły się na remis.

Ostateczny wynik turnieju jest następujący: pierwsza nagroda dr. Tartakower 6,5 pkt, druga i trzecia nagroda Fine (St. Zjedn.) i Kolski po 6 pkt, czwarta nagroda Opończy (Czechosł.) 5,5 pkt, piąta i szósta nagroda Winter (Anglja) i L. Steiner (Węgry) po 5 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Frydman 3,5 pkt, Regedziński i Appel po 3 pkt oraz Mikenas (Litwa) 1,5 pkt.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Przesunięcia w przydziale mandatów poselskich w Warszawie

Jak się okazuje, w przydziale mandatów poselskich na terenie Warszawy znajdują pewne przesunięcia. Mianowicie w okr. 6-ym p. Andrzej Wieźbicki przechodzi na pierwsze miejsce, uzyskał bowiem największą ilość głosów w tym okręgu. Co do okręgu 2-go, to komisja okręgowa przyznała mandat p. Urban-

skiemu, na drugim zaś miejscu znajduje się p. Wiślicki. Okazuje się, że z małym datem drugim sytuacja jest niewyjaśniona. Konkuruje tu 2-ch kandydatów: Wiślicki i Gottlieb.

Wiadomość, która na ten temat rozeszła się wczoraj wieczorem, wywołała pewną sensację.

Zniżki kolejowe dla młodzieży szkolnej

Z dn. 1 b. m. wprowadzono na kolejach jednolity typ legitymacji szkolnych na przejazdy pojedyncze i miesięczne. Legitymacje te uprawniają bez jakichkolwiek innych zaświadczeń do nabywania biletów ulgowych, zarówno jednorazowych, jak i miesięcznych, na przejazdy codzienne ze stałej miejsca zamieszkania do stałej miejsca szkoły.

Z ulg podobnych korzystają również kursy deksztalejące, lecz tylko w zakresie przejazdów miesięcznych.

Ze względu na niemożność zaopatrzenia wszystkich szkół w legitymacje nowego typu przedłużono do 1 listopada wystawianie przez szkoły zaświadczeń starego typu.

Znowu wielki pożar w Ejszyszkach

(Telefonem od własnego korespondenta z Lidy)

Ejszyszki poraz drugi w tym roku stanęły w płomieniach. Pożar objął nie małe całe miasto. W dniu wczorajszym około godziny 22-iej z przyczyn narazie dokładnie nieustalonych wybuchł olbrzymi pożar w centrum miasteczka na rynku, obejmując około 20 budynków mieszkalnych i sklepów.

Z rynku ogień przerzucił się na ul. Piłsudskiego. Na miejsce pożaru pośpieszyły straże z Lidy i Słobódki, a poza tem przybyła straż pożarna z Rudnik i okolicznych wsi.

Przybył starosta lidzki dr. Józef Czużkiewicz, komendant wojew. pol. państwowej z Nowogródka, komendant powiatowy PP. z Lidy, burmistrz m. Lidy, poseł Józef Zadurski i in. Akcja ratunkowa jest znacznie utrudniona ze względu na brak wody, a w dodatku i to jeszcze, że popuła się motopompa straży lidzkiej. Ogień powstał w domu Kaganowicza w rynku.

W r. ub. spłonęło w Ejszyszkach 20 domów a w tem poczta i ochronka, zaś w tym roku na przedmieściu Jurzydka spłonęły trzy domy.

LISTY Z WARSZAWY

FAŁSZYWY SZYLD

W okresie przedwyborczym policja miała trochę pracy ze zwolennikami ONR., przylapywanymi na robotach, robotkach, a niekiedy poprostu łobuzowskich psikusach, mających udaremnić głosowanie. Tu znaleziono dwie petardy i dwa woreczki z prochem, ówdzie jakieś odezwy sztafetowym stylem pisane, a jeszcze gdzieśindziej przymknąć musiano junaków, dzielnie napastujących w pięciu czy sześciu jednego starego Żyda.

Wedle prasy endeckiej, wszystko to byli działacze... narodowi.

„Policja Kcyń — czytamy — aresztowała działaczy narodowych Wągrówca“.

„U wszystkich wybitniejszych działaczy narodowych w Łomży dokonano rewizji“.

„Aresztowano w Wasilkowie działaczy narodowych“.

I t. d.

Czy autorzy tych wzmianek rzeczywiście wyobrażają sobie, że zwolennik Endecji i działacz narodowy to jest jedno i to samo?... Może być, iż przeciętny reporterzyna pojęcia te miesza poprostu z głupoty. Ale merytorycy partyjni naiwniakami nie są. Wmawiając swej owczarni, że poza ich stronnictwem niema działalności narodowej, z mistyfikacji na pewno zdają sobie sprawę, rozumieją urok sugestywny terminu i wyzyskują go z całą świadomością w celach demagogicznych.

Przypomnieć tu warto, że przymiotnik: „narodowy“ różni się w swej treści od tego, co Francuz, Niemiec, czy Anglik rozumie pod wyrazem: „national“. W kraju, gdzie w ciągu przeszło stulecia toczyła się zażarta walka o utrzymanie elementarnych praw narodu, o zachowanie jego odrębności, gdzie nie ustawały zamachy wrogów na mowę, obyczaj i w ogóle cały dorobek duchowy społeczeństwa, termin ten zyskał znaczenie głębsze, niż gdzieśindziej. Dość przypomnieć, że dla obywatela W. Brytanji Jankesi nie są Anglikami; prędzej paryżanin uzna Józefinę Bekera za Francuzkę, aniżeli Szwajcara lub Belga za Francuza. Niemiec wciąż jeszcze pamięta o narodzie bawarskim, saskim i t. p., a wiedeńczyk dziś mocniej, niż kiedykolwiek, akcentuje, że Austrjakiem jest, nie zaś Niemcem.

Inny stosunek obserwujemy we Włoszech. Tu i Korsykanin i mieszkaniec Bellinzony uważani są za rodaków.

Czem wytłumaczyć te różnice pojęć, a raczej uczuć?

Oto chyba tem, że tworzenie się takich państw, jak Francja, Niemcy, W. Brytanja, było procesem dziejowym wcześniejszym od pojawienia się uczuć (zwłaszcza świadomych uczuć) narodowych. Powstawały one w interesie dyna-

styj, lub oligarchij, dzielących kraje, jak majątki ziemskie. To też przez długie wieki Sakszończyk godził się z tem, że jest obcy Bawarczykowi, a separatyzm irlandzki wynikał jedynie z pobudek religijnych.

Czynnik narodowy ujawnia się dopiero przy powstawaniu państw najnowocześniejszych, przede wszystkim zaś — Królestwa Włoskiego, które do życia powołał duch Garibaldi.

Ten sam czynnik wskrzesił i państwo wołoskie. Jest ona produktem bezgranicznej miłości narodu — miłości, której najpełniejszy wyraz koncentrował się w spoczywającym dziś w Wilnie sercu Piłsudskiego.

Piłsudski — oto ideał działacza narodowego!

Jego to żar uczuć narodowych zbudził ze snu polskie rycerstwo, rozniecił gasnące w duszach niewolników ambicje, podsycał dumę i zmusił Europę do traktowania odrodzonej Rzplitej, jako równej między równymi, a nie pokornej mocarstw pupilki.

Mimo to, opinia publiczna z niezrozumiałą jakąś pobłażliwością toleruje przywłaszczanie sobie tytułu „narodowych“ przez żywoły, przeciwstawiające się linji wysiłków Piłsudskiego. Jak daleko posunięty jest tupet uzurpatorów, świadczy przytoczone już raz przeze mnie zdanie pisma endeckiego, które twierdziło, że sabotowanie uroczystości na cześć Marszałka przez bisk. Łosińskiego wynikało z jego „nieugiętej

wierności sprawie narodowej“. Warto również przypomnieć, że gdy ukazały się zapowiedzi wypuszczenia Pożyczki Narodowej, słyszeliśmy głosy, zarzucające rządowi podstępne użycie nazwy, do której mają prawo tylko imprezy endeckie.

Czy nie byłby czas nareszcie kres położyć temu oszustwu?

Ogłoszono niedawno rozporządzenie papieskie, zabraniające używania tytułu: „katolicki“ przez organizacje, instytucje i przedsiębiorstwa, które nie uzyskały na to pozwolenia władz kościelnych. Prawie równocześnie wyszedł u nas zakaz samowolnego posługiwania się emblematami państwowymi i wykonywania hymnu polskiego. Tytuł: „narodowy“ również zasługuje na obronę, jako nadużywany dziś przez bardzo ciemne niekiedy siły.

Dzięki ich warcholstwu, urabia się w opinii publicznej przekonanie, iż działalność państwowa sprzeczna jest z działalnością narodową; a skutek tego jest taki, że tu i ówdzie widzi się nawrót do stosunków przedwojennych, t. j. do traktowania władzy, jako siły obcej, narzuconej — władzy, którą wolno oklamywać, której podlega się jedynie z musu i z którą współdziałać nie ma się żadnego obowiązku.

Nie jest to jeszcze nastawienie powściągliwe, ale do tego się idzie.

Kto baczenie obserwował ostatnie wybory musiał zauważyć, że nie brakowało takich, którzy dali się przekonać, że sie dzeniem w domu przysługują się spr-

wie... narodowej.

Dużo między nimi było takich, co weale nie orjentują się, czym to podstępem dali ucho. Młodzi są, nie pamiętają przeszłości tych, którzy się podają za je dynych obrońców aspiracji narodowych. A oto właśnie miesiąc temu minęło 21 lat od wybuchu wojny światowej. Dn. 8 sierpnia r. 1914 odbyło się w rosyjskiej Dumie Państwowej uroczyste posiedzenie, na którym posłowie składali świąteczne wiernopoddanie. Nie zabrakło wśród nich i głosu polskiego. Przedstawiciel Narodowej Demokracji, pos. Jaroński wypowiedział mowę, którą nie zaszkodzi przypomnieć.

„W tej chwili historycznej — mówił — gdy świat słowiański i germański, prowadzony przez odwiecznego wroga naszego, Prusy, przystępuje do rozstrzygającej walki, sytuacja narodu polskiego, pozbawionego niezależności i możliwości ujawnienia swej woli, przedstawia się tragicznie. Tragizm ten pogłębia nie tylko to, że polem walki jest nasz kraj, wystawiony na wszystkie okropności wojny, ale że rozerwany na trzy części, naród polski ujrzy synów swoich w walczących ze sobą szeregach; ale choć rozdzieleni terytorjalnie jednak w uczuciach i sympatjach dla słowian musimy się zjednoczyć. (Okłaski i brawa na wszystkich ławach). To nam dyktuje nie tylko słuszność sprawy, w której występuje Rosja, ale i rozum polityczny. Znęczenie światowe przeżywanej chwili powinno odsunąć na dalszy plan wszelkie porachunki wewnętrzne. (Burzliwe okłaski i brawa na wszystkich ławach). Daj Boże, aby słowiańszczyzna, pod wodzą Rosji, dała teutonowi taki sam odpór, jaki pięć wieków temu dała im Polska i Litwa pod Grunwaldem. (Burzliwe okłaski na wszystkich ławach) Oby krew przelana i okropności bratobójczej dla nas wojny doprowadziły do zjednoczenia rozdartego na 3 części narodu polskiego“

Oto wszystko, na co zdobył się endecki reprezentant aspiracji narodowych Polski — połączenie wszystkich trzech zaborów pod jednym knutem miało być szczytem marzeń narodu.

Nieśmiałe próby wytargowania autonomji w granicach carskiej Rosji były szczytem śmiałości tego obozu, który dziś prezentuje się, jako bojownik Wielkiej Polski i jedyny przedstawiciel uczuć i ambicji... narodowych.

Jawne to nadużycie powinno być udaremnione. O tem, co jest narodowe, a co nienarodowe, winny decydować jedynie władze Państwa, z miłości narodu stworzonego. Termin ten ma zbyt wiele u nas emocjonalnej treści, aby wolno nim było dowolnie frymarzyć macherom partyjnym.

Benedykt Heřtz.

Międzynarodowy zjazd kombatantów w Rzymie



Poczty sztandarowe na Forum Romanum.

Przed Zjazdem Historyków w Wilnie

Organizacja i przedmiot obrad zbliżającego się Zjazdu

Na ostatnim, w Warszawie odbytym, V Zjeździe Historyków Polskich, jednomyślną uchwałą Stałej Delegacji Zjazdu, będącej egzekutywą zjazdów, miejscem następnego zjazdu obrano Wilno.

Zgodnie z powyższą decyzją już w przyszłym tygodniu rozpocznie w Wilnie swoje obrady VI Powszechny Zjazd Historyków Polskich.

Trud przygotowawczy podzielony został między Lwów i Wilno, w ten sposób, że część organizacyjno-naukową wykonuje, jak zwykle dotychczas, Lwów, stanowiący centralną siedzibę Polskiego Towarzystwa Historycznego i Stałej Delegacji Zjazdów.

Część zaś techniczno-gospodarczą wzięło na siebie Wilno.

Ukonstytuowany spośród Zarządu Wileńskiego Oddziału Pol. Tow. Historycznego i profesorów U.S.B. Komitet Gospodarczy, pod przewodnictwem prof. Stefana Ehrenkreuza i prof. Stanisława

Zajączkowskiego, jako Generalnego Referenta, od kilku miesięcy intensywnie pracuje nad należytem zorganizowaniem Zjazdu. Wobec licznych obowiązków, które obciążają różnorodną działalność naukową i społeczną Przewodniczącego Komitetu i zatrudniają go często w Warszawie, faktyczne kierownictwo i lwią część pracy spoczęła na prof. Zajączkowskim.

Prace Komitetu są już na ukończeniu. Wszystkim uczestnikom zapewniono lokale, zorganizowano biuro informacyjne na dworcu kolejowym, opracowano w porozumieniu ze Stałą Delegacją szczegółowy program Zjazdu, który przewidyuje oprócz prac w obradach sekcji, również część rozrywkowo-kulturalną, towarzyską i turystyczną.

Dotychczasowa ilość zgłoszonych uczestników sięga liczby 300 osób, nie jest wszakże wykluczone, że w ostatnich dniach, zwłaszcza jeśli chodzi o udział wilanin, cyfra ta się zwiększy.

Prawdopodobną stosunkowo mniejszą frekwencją, niż zjazdów poprzednich, tłumaczyć należy znaczną odległość Wilna i trudnościami finansowymi, mimo, że dzięki zabiegom prof. Ehrenkreuza uczestnicy uzyskają 50% zniżki kolejowe w obydwie strony.

Zjazd uczczą i niektóre instytucje na ukowe Wilna, i tak Biblioteka Uniwersy-

tecka przygotowuje wystawę, ilustrującą do pewnego stopnia tematy poruszane na Zjeździe i dotyczące stosunków polsko-litewskich w przeszłości. Otwarcie wystawy włączone zostało do programu pierwszego dnia Zjazdu. Podobnie Archiwum Państwowe wystawi ciekawsze eksponaty akt archiwalnych i dokumentów oraz dzieł, opracowanych głównie na podstawie źródeł archiwalnych wileńskich.

Otwarcie Zjazdu nastąpi we wtorek dnia 17 września o godzinie 10 min. 15 rano w Sali Śniadeckich U. S. B. i zostanie transmitowane na wszystkie rozgłoszenia Polskiego Radja, z tego więc względu oświadczyć warto z myślą (apostrofa do Szan. Gości), że punktualności trzeba będzie przestrzegać.

Po wyczerpaniu formalnych punktów porządku dziennego, na który się złożyło zagajenie Prezesa Pol. Towarzystwa Historycznego, wybór Prezesa Zjazdu (zaszczyt ten przypadnie w udziale prof. Kutrzebie), wybór Prezydium Honorowego i Władz Zjazdu, dalej przemówienie nowoobranego Prezesa oraz przemówienie p. Ministra W. R. i O. P. Wacława Jędrzejewicza, Protektora Zjazdu, wreszcie przewidziane liczne przemówienia powitalne, — prof. tyt. Uniwersytetu Stefana Batoiego dr. Ludwik Kolanowski wygłosi odczyt inauguracyjny p.

t. „Jagiellonowie wobec Unji Polsko-Litewskiej“.

Dzień pierwszy po odbytych w godzinach popołudniowych obradach, zakończony zostanie rautem, wydanym przez Pana Wojewodę Wileńskiego w salonach pałacu reprezentacyjnego.

W drugim dniu, poza ścisłymi obradami i poświęceniem gmachu Archiwum Państwowego, odbędzie się wieczorem przedstawienie w Teatrze Wielkim na Pohulance.

Trzeci dzień Zjazdu w Godzinach wieczornych urozmaici Czarna Kawa u J. M. Rektora U. S. B. prof. dr. Witolda Staniewicza. Czwartego i ostatniego dnia (20 bm.) nastąpi zamknięcie Zjazdu, a po południu wycieczka do Troku.

Ostateczne wszakże rozwiązanie Zjazdu będzie miało miejsce w Grodnie. 21 września w godzinach rannych zjadą tam uczestnicy Zjazdu i wezmą udział w otwarciu Grodzieńskiego Oddziału Pol. Tow. Historycznego. Na uroczystym z tej okazji posiedzeniu prof. U. S. B. Stanisław Kościelkowski wygłosi odczyt p. t. „Rzut oka na działalność Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego nadwornego litewskiego, 1785“. zamykając w ten sposób ostatecznie część naukową Zjazdu.

Całokształt 4-dniowych obrad rozłożony został na poszczególne sekcje, któ-

SENATOR LONG



W Baton Rouge stolicy amerykańskiego stanu Louisiana zmarł po kilkudniowej agonii jeden z najciekawszych ludzi współczesnych „dyktator Luizjany”, „rywal Roosevelta”, „apostół nowego ustroju gospodarczego” senator Huy Long — ofiara rewolucyjnego zamachu przeciwnika politycznego.

ZAMACH.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne szczegóły zamachu. Do senatora Longa, znajdującego się w jednym z gmachów Baton Rouge podszedł jakiś mężczyzna i strzelił doń 3-krotnie z rewolweru. Wszystkie kule trafiły ofiarę w brzuch. Ranny upadł. Znajdujący się w pobliżu agenci policyjni zaczęli strzelać do zamachowca, zabijając go na miejscu. Jak się okazało, zamachu dokonał inteligent, niejaki dr. Weiss. Działal on z pobudek politycznych, będąc stronnikiem obozu przeciwnego senatorowi Longowi i głoszącym przez tego ostatniego doktrynom.

Ciężko rannego senatora przewieziono niezwłocznie do szpitala i poddano odpowiednim zabiegom lekarskim. Wszystko to okazało się daremne. Rany postrzałowe jelił się z reguły śmiertelne. W niezliczonych jedynie wypadkach udaje się lekarzom uratować rannych przed skrwawieniem. Normalnie ranny po kilku godzinach umiera wskutek krwotoku wewnętrznego. W wypadku senatora Longa stosowali lekarze kilkakrotnie transfuzję krwi i aparaty z tlenem, dla umożliwienia słabnącemu pacjentowi oddychania. Zabiegi te przedłużyły jedynie agonię z kilku godzin na kilka dni. Uciekające życie nie dało się zatrzymać.

LUIZJANA.

Na południowych krańcach olbrzymiej republiki amerykańskiej w dolnym biegu przesławnej Mississippi nad zatoką Meksykańską rozciąga się żyzny — dzięki delcie potężnej rzeki — stan Luizjana. Kwitnie tu uprawa bawełny, ryżu, kukurydzy, pszenicy. Przedewszystkiem jednak bawełny. Łatwo się z tego domyśleć, że niejedynemu murzyn — niewolnik padł tu pod białym chlebobdawcy — plantator. Istotnie, w Luizjanie kwitło niewolnictwo w naj lepsze. Badał Luizjana dała pierwszy impuls Henriele Beecher-Stowe do napisania książki, która cieszyła się poczytnością mało co mniejszą od poczytności biblii. „Chata wuja Toma” malowała bodaj stosunki Luizjany z jej targowiskiem niewolników — Nowym Orleanem.

Nietrudno się dalej domyśleć, że Luizjana stanęła — podczas długoletniej wojny domowej — po stronie konfederatów, pragnących utrzymać instytucję niewolnictwa. Może też w Luizjanie czerpał nienawiść do szlachetnego Abrahama Lincoln'a ów zapaleńca, który strzelił do prezydenta w teatrze z okrzykiem: „Śmierć tyranom!”

Wreszcie — wobec powyższych danych — nie zdziwi nas okoliczność, że na przeszło 2 miliony ludzi stanu Luizjany 1/3 (700.000) stanowili murzyni, potomkowie fahangi „wujów Tomów”, która jeszcze 70 lat temu pocila się i krwawiła pod knutem plantatorów bawełny. Dziś sytuacja tych murzynów też nie jest godna zazdrości. Prawa ich są ograniczone, zaś nienawiść białych do dawnych niewolników wybucha przy łada okazji jak zapalnik, powodując barbarzyńskie lincze i in. ekscesy.

Nazwa Luizjany pochodzi od innego, znacznie głośniejszego w historii niż Long dyktatora — króla Ludwika XIV, „króla słońca”. Ochrzcili bowiem Luizjanę emigranci-Francuzi, czego latwo się zresztą domyśleć z nazwy największego miasta Luizjany: Nowego Orleanu. W ten sposób asocjacje, związane z dziewięcią orleańską przeniesione zostały przez francuskich patriotów aż nad Mississippi.

Tyle o Luizjanie, nad którą aż do ostatniej chwili sprawował dyktatorską władzę zamordowany przez d-ra Weissa senator Long.

TRYBUN LUDOWY.

Wielką znajomość zbiorowej psychiki posiadac musiał ten człowiek, który wyszedł z nizin społecznych, a który w ostatnich latach wymieniany był jako groźny rywal Roosevelta w przyszłych wyborach prezydenta. Senator Long władał duszami nie tylko dwumilionowej rzeszy swych Luizjańskich wyborców, lecz i innych, zamieszkałych w dalszych stanach Amerykanów. Niepodobna tłumaczyć tego powodzenia samą tylko demagogią. Zapewne, Long znał dobrze chwytliwy demagogiczny i spewności niejednokrotnie się do nich uciekał. Było jednak w całej karierze Longa coś więcej, niż zwykłe środki retoryczne czy gesty teatralne, które mogą robić na tłum wrażenie, lecz na krótką tylko metę.

Niech nam wybaczą wielkie duchy braci Gracichów, Arnolda z Brescii, Savonaroli, Marata, Le nina jezeli — dla zrozumienia kariery Longa — ucieknijemy się do porównań z niemi. Otóż, pomijając szereg czynników indywidualnych, w działalności wszystkich tych trybunów ludowych, żyjących w granicach 20 wieków przebiega pewna wspólna strunka. Wszyscy oni byli mniej lub więcej udanym, mniej lub więcej trwałym wyrazem pewnych zbiorowych dążeń, aspiracji, tęsknot społeczeństwa, w którym żyli. Bezczki prochu były już gotowe. Potrzeba było tylko iskry. Tą iskry byli kolejno wymienieni ludzie. Nie oni robili ruchy i ruchawki, a tylko ruchy i ruchawki ich wynosiły na powierzchnię. Sława lub odium — zależnie od okoliczności — spadały zaś na nich. Tym potrzebuje bowiem bohaterów lub kozłów ofiarnych.

Z Longiem było podobnie. Był on dobrym mówcą, zręcznym politykiem, sprytnym demagogiem czy też szlachetnym, pełnym wiary idealistą. Tego wszystkiego byłoby jednak mało, gdyby nie grunty Luizjany, gdyby nie dziesiątki i setki tysięcy tych południowców z nad dolnej Missisipi, podminowanych kryzysem gospodarczym (dłużej trwającym w Luizjanie niż gdzie indziej), niezadowolonych z obecnego stanu rzeczy, szemrzących przeciwko plutokracji. — Long wyzwał nosem i puścił w ruch dynamiczne hasło: „Przez z milionerami! Wszyscy mają równe prawo do bogactw narodowych!” Argumentacja tych hasel była bardzo przekonująca: 87 proc. bogactw południowych Ameryki, idących w dziesiątki miliardów dolarów należy do 4 proc. ogółu ludności (przemysłowcy, bankierzy, rentjerzy i t. d.); natomiast 96 proc. ludności musi zadawać sobie okruciami w postaci 13 proc. bogactwa narodowego. Krzyżująca niesprawiedliwość. Musi nastąpić słuszny podział dóbr! Wtedy każdy Amerykanin posiadać będzie co najmniej 15 tys. dolarów.

Long działał. Trybun ludowy uderzał w eszła dla Amerykanina strunkę dobrobytu materialnego. Zdobywał zaufanie milionów. Spędzał sen z powiek milionerów. Dażył do władzy przyzwykła.

Kule zamachowca przecięły ciekawy żywot w połowie drogi. NEW.

Posłowie wybrani ponownie

Z wybranych 206 posłów 55 zasiadało w Sejmie poprzednim. W szczególności okręg 1 — Antoni Snopczyński, okręg 2 — Wacław Wiślicki, okręg 5 — Walery Stawek, okręg 8 — Stanisław Kielak, okręg 11 — Leopold Tomaszewicz, okręg 12 — Antoni Hanebach, okręg 13 — Antoni Pacholczyk, okręg 15 — Leib Minberg, okręg 17 — Ludwik Waszkiewicz, okręg 20 — Felician Stawoj-Składkowski, okręg 23 — Dominik Drałwa, okręg 24 — Stanisław Car, okręg 26 — Zygmunt Sowiński, okręg 26 — Tomasz Kozłowski, okręg 27 — Zbigniew Madeyski, okręg 28 — Wojciech Gorczyca, okręg 28 — Piotr Sołtys, okręg 29 — Stanisław Krawczyński, okręg 30 — Wacław Długosz, okręg 32 — Tadeusz Brzek Osifiński, okręg 35 — Ferdynand Kondydar, okręg 36 — Wincenty Kociuba, okręg 38 — Bogusław Mieziński, okręg 43 — Adam Koc, okręg 43 — Michał Łazarski, okręg 48 — Borys Pimonow, okręg 49 — Władysław Kamiński, okręg 51 — Emeryk Czapski, okręg 52 — Genadiusz Szymanowski, okręg 54 — Bohdan Podolski, okręg 54 — Jan Hołyński, okręg 57 — Piotr Pewny, okręg 59 — Nikita Bura, okręg 60 — Ignacy Puławski, okręg 60 — Stefan Skrypnik, okręg 63 — Stefan Bilak, okręg 64 — Zenobiusz Pełeński, okręg 65 — Jan Chojński-Dziaduszycki, okręg 65 — Stefan Baran, okręg 66 — Zdzisław Stroski, okręg 68 — Dymitr Welykanowicz, okręg 69 — Bronisław Wojciechowski, okręg 70 — Edwin Wagner,

okręg 70 — Emil Sommerstein, okręg 71 — Władysław Byrka, okręg 71 — Stanisław Ostrowski, okręg 72 — Władysław Wojtowicz, okręg 76 — Hryńko Terszakowicz, okręg 80 — Bolesław Pochmarski, okręg 81 — Władysław Starzak, okręg 82 — Tadeusz Gdula, okręg 85 — Kazimierz Duch, okręg 87 — Jan Walewski, okręg 87 — Wincenty Hyla, okręg 94 — Leon Surzyński.

W olbrzymiej większości wypadków wymienieni posłowie piastowali w poprzednim Sejmie mandaty z tych samych okręgów.

* * *

Posłami zostali wybrani kandydaci: umieszczeni na pierwszym miejscu listy — 85, na drugim — 80, na trzecim — 25, na czwartym — 6, na piątym — 8, na szóstym — 1, na siódmym — żaden i na ósmym — 1. (Iskra).

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, specjalności: polski, matematyka i fizyka. Udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wawno, ul. Królewska 7/2, m. 15.

rych ogółem Zjazd obecny liczyć będzie 8. Obrady sekcji toczyć się będą w salach wykładowych Uniwersytetu.

Największą ilość referatów gromadzi Sekcja I — Historia Polityczna. Całe popołudnie pierwszego dnia, po inauguracji, poświęcone zostanie tematowi, traktowanemu jako całość historyczna, poczynając od okresu sprzed r. 1385 aż po rok 1905, pod ogólnym tytułem „Przegląd badań nad dziejami Litwy” w opracowaniu prof. Zajęczkowskiego (przed r. 1385), Haleckiego (1385—1569), Mienickiego (1569—1696), Konopczyńskiego (wiek XVIII) Iwaszkiewicza i Mościckiego (po rozbiorach).

W dniach następnym poruszona zostanie w historii politycznej sprawa dość wąska ale bardzo interesująca, mianowicie sprawa chrztu i apostazji Mendoga w świetle krytyki dokumentów (Małeczyski Karol), następnie zagadnienia szersze kwestja bałtycka na Litwie w XVII w. (ref. K. Piwarski), opozycja litewska w I połowie XVIII w. (Jadw. Leńska), polityka słowiańska Polski w wieku XVIII i XIX (ref. M. Handelsman), „Udział Polski i Litwy w tworzeniu wspólnej polityki zagranicznej” (Wład. Konopczyński), „Aleksander Jagiellończyk jako Wielki Książę Litewski” (Fr. Papee), wreszcie „Kobieta w polityce dyplomatycznej i w życiu dworskim za panowania Wład. Jagielly” (Anna Strzelecka).

Ważnym elementem jest także wzmianka o „Handlu Litwy przed połową XVII w.”, Michała Janika „Sprawa chłopska w XIX w. na Litwie” i prace in.

Sekcja IV — Historia kultury — omawiać będzie dzieje kultury umysłowej na Litwie (ciekawy ref. Barycza o stosunkach Litwy z Uniwersytetem Krakowskim w czasach porozbiorowych), uniekościła w W. Ks. Litewskim (Halecki wiek XVI, Tomkiewicz w. XVII i XVIII) i Reformację na Litwie (Hartleb, X. Umiński; prof. Kolbuszewski — „Polskie piśmiennictwo reform. na ziemiach d. W. Ks. Litewskiego”).

Sekcja V — Historia Wojskowości — referenci: Gen. Kukiel (Litwa i Białoruś a wojska Napoleona w 1812 r.), Luskowski i Waligóra.

Sekcja VI — Nauki pomocnicze historii z referatami, m. in. Semkowicza (Mapa kościelna Litwy w dawnych wiekach, w szczególności mapa djecezji wileńskiej), Mienickiego (Archiwa W. X. Litewskiego). Prócz archiwistyki sekcja ta dyskutuje ważną sprawę wydawnictw źródłowych — do dziejów Litwy i Wielkiej Emigracji (wyd. korespondencji Lejewela).

Sekcja VII — Historia starożytna — referuje zagadnienie przyczyny upadku świąta starożytnego (prof. K. Zakrzew-

ski), istotę i znaczenie dziejowe dyktatury i cesarstwa (prof. Walek-Czernecki i in.) oraz Hellenizmu a judaizm (Stein i X. Szydelski).

Wreszcie Sekcja VIII — Nauczanie historii — omawiać będzie ten temat z punktu widzenia programu i celów nauki historii w szkole średniej.

Zjazd historyków Polskich jest zjazdem polskim w znaczeniu państwowym, to też wystąpi na nim p. Antoni Łuckiewicz po raz pierwszy jeśli chodzi o historię Białorusinów, z przyczynkiem do ewolucji i ideologii politycznej Białorusinów p. t. „Narodowolcy Białorusini i ich organ „Homon”.

Litwini, zdaje się, reprezentowani nie będą, nawet jako goście, a szkoda, i tylko Wład. Wielhorski ujawni „Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinów i powstania współczesnego Państwa Litewskiego (1861—1920)”.

Jedno i drugie studjum należy do działu historii politycznej (Sekcja I).

Eugeniusz Guleczyński.

Na marginesie

Gdybyż nie daltonista

Pani, której mężowska sytuacja nie pozwalała na Jastarnię, Truskawiec ani Druskieniki — postanowiła z bohaterką miną „wiedząc w miarę cie”. Raczej to przecieć, niż jakaś tam wieść bez etykiety!

Ostatecznie i w mieście można wytrzymać latem. Trzy, cztery eleganckie suknie, kilka kapełuszy — i wystarczy!

Trzeba było tego lata robić „honory domu” w Wilnie — tyle wycieczek, tylu cudzoziemców! Tu herbata, tam przyjęcie, tu Rumun, tam Estończyk — pani zamęczała się wyglądem wśród była i całą duszą reprezentowała kraj.

Pani miała skłonności marzycielskie i ogromną subtelność w niebieskich oczach — to wystarczy przecieć, żeby przy marmurowym stole ku u Sztralla albo u Rudnickiego witać braci z zagranicy.

Po kilku śmiesznych nieporozumieniach językowych, gość stawał się miły i bliski, a pani tkiłwiej opiekuńcza. Z miną trochę zażenowaną, ale i dostatecznie godną przyjmowała komplementy, jako ucieleśniony symbol wszystkich swoich rodaczek.

Zrozumienie tej ważnej misji reprezentacyjnej wymagało pewnego nakładu — stąd rozmaitość strojów i nastrojów.

Jeden z gości, który oczywiście asystował pani wytrwale, niż jego współżonkowie, okazał się, jak mógł — na miły, gestem, wzrokiem — całe swoje uwielbienie. Tak wreszcie zawiązywała się to, co nie wchodzi w ogólną nazwę „porozumienia międzynarodowego” — serdeczna osobista sympatja. Cudzoziemiec uczył panią kilku wyrazów swego języka, darował parę papierosów i przy tkiłwym pożegnaniu obiecywał napisać.

Pani, o której mowa, otrzymała niedawno list z Rumunii, pisany po francusku. Na wytwornym papierze mnóstwo było podziękowań, zapewnień o pamięci i t. p. Serdeczności kończył pełen wylewu zwrot po polsku: „Nigdy nie zapomnę czaru Pani ogromnych piwnych oczu”.

Biedna adresatka przestała wierzyć w porozumienie dusz i — co ważniejsze — w szczerłość międzynarodowych koleżanek. Wab.

Pierwsza wszechświatowa konferencja Żydów polskich

LONDYN. (Pat). W toku wczorajszych obrad pierwszej wszechświatowej konferencji Żydów polskich, zamieszkałych zagranicą, ukonstytuowano następujące komisje: 1) gospodarczą, 2) do spraw emigracji, 3) organizacyjną, 4) finansową, 5) prasowo-propagandową, 6) do spraw Żydów bezpieczeństwa, i 7) prawniczą.

Delegat Żydów polskich w Holandji p. Hurwicz z Rotterdamu wystąpił z projektem osiedlenia ludności żydowskiej w Equadorze i założenia tam autonomicznej kolonii żydowskiej. Zdaniem wniosku kodawcy, którego poparł również delegat z Meksyku, w Equadorze istnieje warunki do zatrudnienia i wyżywienia tysięcy Żydów.



Sprawa o której dotąd milczeliśmy

Opinia wileńska wobec tragedji Łukszy

Chodzi tutaj o wyrzuconego przemocą w dniu 11 lipca r. b. poza granicę litewską dwudziestokilkuletniego, ściganego przez sądy litewskie emigranta Kazimierza Łukszę.

O sprawie tej pisał obszernie w dniu 31 ub. m. „Kurjer Poranny“ i w parę dni później „I. K. C.“. Relacje te potwierdziły w pewnej części to — o czym żeśmy tutaj w Wilnie wiedzieli i mówili, a o czym wprost wzdraliśmy się jedynie pisać, póki czynniki miarodajne nie wyciągną w stosunku do winowajców konsekwencji.

Sprawa Łukszy, to jaskrawy dowód bezprawia naszej wileńskiej biurokracji, o którym bez uczucia wstydu pisać nie można. Ostatnio zabrała również w tej sprawie głos na łamach „Gazety Polskiej“ p. Wanda Pełczyńska, przychodząc niejako w sukurs prasie tutejszej przez trafną ocenę naszej przykrej pozycji.

Korespondencję swą utalentowana publicystka zaczyna od pytania: „Czy sprawa Łukszy powinna znaleźć się na łamach prasy?“ — i na pytanie to rzuciła zdecydowaną odpowiedź: „NIE!“

— Dlaczego?

„Trzeba ją było zatłwić inaczej“ — wyjaśnia p. Pełczyńska. — „Trzeba było nade wszystko zatłwić ją SZYBKO — zanim dostała się na szpalty pism“.

Tak, ta sprawa jest naprawdę niezwykłą.

Pani Pełczyńska mówi o niej tak:

„Sprawa Łukszy ma dwie strony: jest to sprawa człowieka i jest sprawa państwa“.

„Ze względu na dolę ludzką, tak brutalnie pogwałconą i ze względu na ciężki los więźnia, pozbawionego środków obrony, lepiej było nie rzucać na szerokie fały dzienników tych tragicznych dziejów. Jakże łatwo wbrew woli, wbrew intencji piszących, oskarżyciele w sądzie wojennym w Kownie wyciągnąć potrafia z artykułów, drukowanych w Polsce argumenty wymierzone przeciwko Łukszy“.

To jedno, a teraz drugie zagadnienie, z równą wnikliwością naświetlone przez korespondentkę „Gazety Polskiej“.

— „A sprawa państwa“?

„Tu była jedna droga. Zbadać szybko i dokładnie przebieg postępowania władz administracyjnych w Wilnie i ukarać winnych. A potem — dodaje — dla celów państwowo-wychowawczych ogłosić tę karę miastu i światu. Tak tego wy maga dobry obyczaj narodowy i dobry obyczaj międzynarodowy“.

— A czyż tak postąpiono?

„Wszystko wzięło inny obrót. Sprawa dostała się na warsztat prasy. Zastrzegam — nie wileńskiej. Wilno, wiedzione zdrowym instynktem milczało. Wilno wysyłało delegacje, pisało memorjały, za biegalo u władz, ale nie ruszało prasy. Natomiast prasa warszawska i krakowska podniosła głos. Dziś o sprawie Łukszy mówi się szeroko w całej Polsce. W Wilnie mówi się o niej z dławiającym uczuciem wstydu. Tem niemniej sprawa Łukszy — jeśli chodzi o państwo — dotychczas nie została zatłwiona.“

Skości p. Pełczyńska kreśli w kilku przejrzystych zdaniach znane już wszystkim dzieje Kazimierza Łukszy, z żywym uczuciem podkreśla jego aspiracje naukowe i cichą pracę w gabinecie referatu gospodarczego Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, poczem ostro piętnuje zachowanie się jednego z urzędników, dzięki któremu nieszczęściu Łukszy nie zdołano w porę zapobiec.

P. Pełczyńska nawiasem wspomina, iż ze strony czynników bezpieczeństwa przypisuje się Łukszy, jakieś potajemne „nocne konszachty z Żydami“, i że „Łuksza zapuszczał długą brodę i przekraczał nielegalnie granicę litewską“.

To są brzydkie metody, mające usprawiedliwić niemniej brzydki postępek. Słusznie przeto p. Pełczyńska taką w zakończeniu swej korespondencji daje odpowiedź na te zakulisowe „nie niewyjaśniane wyjaśnienia“ sprawców tragedji Łukszy, pisząc:

„Jeżeli Łuksza był niebezpiecznym osobnikiem, to nie trzeba było czekać, aż

sam się zgłosi do władz o przedłużeniu wizy.“

Jeżeli był dla Państwa, lub dla administracji państwowej niedogodnym gościem, trzeba mu było już dawno odebrać prawo przebywania w Polsce i nakazać wyjazd poza nasze granice.

Przymusowe oddanie Łukszy w ręce strażników litewskich, w tych warunkach, w których zostało dokonane, jest postępkiem, dla którego trudno znaleźć u sprawiedliwienie.

Bolesny wstyd, jakiego doznaje każdy z nas na myśl o sprawie Łukszy nie pozwala milczeć.

Sądzymy, że sprawa nie jest skończona i że sprawiedliwość za postępek z Łukszą zostanie winnym wymierzona“.

Podzielając całkowicie stanowisko autorki, zaznaczamy, że sprawa Łukszy jest wciąż jeszcze nie zlikwidowaną, że cierpliwa opinia wileńska, narówni z opinją całej Polski oczekuje wciąż, że odpowiednie władze zajmą zdecydowane stanowisko w tej sprawie.

B. W. Ś.

Hołd pamięci Marszałka

Wczoraj upłynęły cztery miesiące od dnia śmierci ś. p. Marszałka Piłsudskiego. W związku z tą datą wczoraj do kościoła św. Teresy przybyli pracownicy Banku Rolnego z dyrektorem Maculewiczem na czele i złożyli kwiaty przed urną z Sercem Wodza Narodu.

W ciągu dnia wczorajszego kościół św. Teresy odwiedzało również szereg związków i organizacji, oddając hołd pamięci Marszałka przez złożenie przed urną wieńców i kwiatów.

Zmiany w administracji

Dekretem Ministra Spraw Wewnętrznych do tymczasowy referendarz starostwa powiatowego dzisiejskiego mgr. Wacław BIAŁKOWSKI został mianowany wicestarostą powiatowym postawskim. P. Białkowski przebywał w Głębokiem od stycznia 1934 roku, gdzie kierował referatem administracyjno-prawnym w tamt. starostwie, zaś w ciągu ostatnich 2-ech miesięcy pełnił obowiązki wicestarosty w Postawach na mocy delegacji wojewody wileńskiego. Jak wiadomo, dotychczasowy wicestarosta postawski p. Kazimierz PROTASIEWICZ od lipca r. b. jest starostą grodzkim we Lwowie.

Nowy most pod Zelwą

Onegdaj ks. kantonik Jan Kryński dokonał poświęcenia, a starosta wołkowyski Malinowski w imieniu wojewody białostockiego — otwarcia mostu przez rzekę Zelwanę pod Zelwą. Most o rozpiętości 102 m. na szosie Słonim — Wołkowysk ma olbrzymie znaczenie dla komunikacji. Wybudowany został przy pomocy Baonu Mostowego i Nadleśnictwa kosztem — 26,284,47 złotych.

Technika wyborów do Senatu

W nadchodzącą niedzielę na terenie całego państwa odbędą się jednocześnie wybory do Senatu. Aktu tego dokonają wojewódzkie kolegia wyborcze, które zbiorą się w miastach wojewódzkich.

Ordynacja wyborcza do Senatu mówi, że uchwały wojewódzkich kolegiów wyborczych są ważne bez względu na ilość obecnych delegatów i że wszelkie obrady są niedopuszczalne.

Wybór senatorów odbywa się w następujący sposób. Po otwarciu posiedzenia wojewódzkiego kolegium wyborczego przewodniczący, powołany przez generalnego komisarza wyborczego, wybiera spośród obecnych delegatów trzech sekretarzy, poczem na wniosek przewodniczącego kolegium wybiera komisję główną, która ma ułożyć listę kandydatów na senatorów. Komisja składa się z 15 delegatów, a przewodniczy jej z urzędu przewodniczący kolegium. Obrady komisji są jawne, a uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

Na listę kandydatów na senatorów mogą być wpisane osoby, które wyraziły zgodę na kandydowanie, choćby telegraficznie. Liczba kandydatów nie może przewyższać podwójnej ilości mandatów senatorskich, przypadających na dane województwo.

Po ustaleniu listy kandydatów przez komisję główną przewodniczący wznawia posiedzenie kolegium i ogłasza listę zebranych delegatów. Grupa co najmniej dwudziestu delegatów ma prawo zażądać wpisania na listę i jej kandydata. Wniosek taki musi być zgłoszony na piśmie. Każdy delegat może podpisać tylko jeden wniosek, do którego musi być dołączona zgoda danej osoby na kandydowanie.

W razie zgłoszenia takiego wniosku przewodniczący uzupełnia listę kandydatów i ogłasza ją ponownie jako ostatecznie ustaloną, wreszcie zarządza głosowanie. Jeżeli liczba kandydatów na listę nie będzie wyższa od ilości mandatów, przypadających na dane województwo, za wybranych uważa się wszystkich zgłoszonych kandydatów.

Głosowanie odbywa się zapomocą kart do głosowania, na których delegaci wypisują imię na i nazwiska tyłu najwyższym zgłoszonych kandydatów, ile mandatów senatorskich przypada na dane województwo. Karty do głosowania wypełnione w inny sposób są nieważne. Po ukończeniu głosowania następuje obliczanie głosów, co wykonywują sekretarze.

Za wybranymi na senatorów uważa się tych kandydatów, którzy otrzymali w pierwszym głosowaniu głosy większości głosujących. Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku, następuje ściślejsze, przy czem skreśla się z listy kandydatów osoby, które w pierwszym głosowaniu otrzymały najmniejszą ilość głosów, w ten sposób, żeby liczba pozostałych nie była większa od podwójnej ilości mandatów pozostałych do obsadzenia. W głosowaniu ściślejszem każdy delegat ma prawo oddać głos na tyłu najwyższej kandydatów, ile mandatów zostało do obsadzenia. Drugie głosowanie jest ostateczne. Za wybranymi uważa się tych kandydatów, którzy otrzymali kolejno największą ilość ważnie oddanych głosów.

Po wybraniu senatorów kolegium wybiera w ten sam sposób zastępców senatorów, którzy wchodzić będą do Senatu w wypadku wygaśnięcia mandatu senatorskiego z danego województwa.

Na poszczególne województwa przypadają następujące ilości mandatów senatorskich: — m. st. Warszawa, województwa kieleckie i łwowskie po 6 senatorów, województwa warszawskie i łódzkie — po 5 senatorów, województwa lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie —

po 4 senatorów, województwa wileńskie, białostockie, tarnopolskie, i śląskie — po 3 senatorów, województwa nowogródzkie, poleskie, stanisławowskie i pomorskie — po 2 senatorów.

Poniżej podajemy zestawienie głosujących w zebraniach obwodowych, powołanych do wyboru delegatów do kolegiów wojewódzkich.

W województwie warszawskim uprawnionych do udziału w wyborach do Senatu było 21.564 osoby. W obwodowych zebraniach wyborczych wzięło udział ogółem 14.239 osób, które wybrały 201 delegatów. Przeciwnie frekwencja wyborców w tem województwie wynosiła zatem 66 proc.

Na terenie m. st. Warszawy uprawnionych do udziału w wyborach do Senatu było 20.810 osób. W zebraniach obwodowych wzięło udział 13.400 osób, które wybrały 203 delegatów. — Przeciwnie frekwencja wynosiła 70 proc.

W woj. białostockim wyborców do Senatu było 12.440. W zebraniach obwodowych wzięło udział 8.960 osób, które wybrały 122 delegatów. Frekwencja zatem wyniosła 65 proc.

W woj. wileńskim wyborców do Senatu było 9.893, a w zebraniach uczestniczyło 6.332 osoby, które wybrały 97 delegatów. Zatem i w tem województwie frekwencja wynosiła 65 proc.

W woj. arakowskim uprawnionych do głosowania było 21.854. W zebraniach obwodowych uczestniczyło ogółem 12.886. Na terenie tego województwa wybrano 213 delegatów. — Frekwencja wyborców wyniosła 69 proc.

W woj. pomorskim wyborców do Senatu było 12.896, a w zebraniach obwodowych uczestniczyło 7.361. Wybrano 123 delegatów. Frekwencja wyniosła 57 proc.

W woj. poleskim uprawnionych do głosowania było 5.710 osób, a w zebraniach wzięło u

dział 3.813 wyborców, którzy wybrali 51 delegatów. Frekwencja zatem wyniosła 66 proc.

W woj. lubelskim uprawnionych do głosowania było 18.102 osoby. W zebraniach obwodowych wzięło udział 11.854. Wybrano 173 delegatów. Frekwencja wyniosła 65 proc.

W woj. łwowskim uprawnionych do głosowania było 27.146. W zebraniach obwodowych wzięło 15.770 osób, które wybrały 258 delegatów. Frekwencja wyniosła 58 proc.

W woj. stanisławowskim uprawnionych do głosowania było 9.671, a wzięło udział w zebraniach 5.880 osób, które wybrały delegatów 93. Frekwencja wyniosła 60 proc.

W woj. wołyńskim uprawnionych do głosowania było 9.529 osób, a w zebraniach wzięło udział 6.639. Wybrano 91 delegatów. Frekwencja wyniosła 75 proc.

W woj. śląskim uprawnionych do głosowania było 14.002. Na zebraniach obwodowych było 9.623. Wybrano 133 delegatów. Frekwencja wyniosła 69 proc.

W woj. poznańskim uprawnionych do głosowania było 23.841, a w zebraniach uczestniczyło 16.107. Wybrano 231 delegatów. I w tem województwie frekwencja wyniosła 69 proc.

W woj. łódzkim uprawnionych do głosowania było 19.341, a uczestniczyło w zebraniach 11.805. Wybrano 193 delegatów. Frekwencja wyniosła 61 proc.

W woj. tamopolskim uprawnionych do głosowania było 10.483, a wzięło udział w zebraniach 6.370 osób, które wybrały 101 delegatów. Frekwencja wyniosła 61 proc.

W woj. nowogródzkim uprawnionych do głosowania było 6.049, wzięło zaś udział w zebraniach 3.991 osób, które wybrały 57 delegatów. Frekwencja wyniosła 66 proc. (ISKRA).

Oficjalny komunikat okręgowych komisji wyborczych w okręgach 45, 46 i 49

W myśl art. 71 Ordynacji Wyborczej do Sejmu, dnia 11 września zebrały się komisje okręgowe poszczególnych okręgów wyborczych dla ustalenia wyników wyborów.

W okręgu 45-ym z siedzibą w Wilnie ilość osób uprawnionych do głosowania w całym okręgu wyraża się cyfrą 55.940. Oddano kart w całym okręgu 30.318.

Poszczególni kandydaci uzyskali następującą ilość głosów:

- 1) Stanisław Hełmanowicz 13.644
- 2) Władysław Barański 8.520
- 4) Stanisław Władyczko 4.624
- 3) Izaak Rubinsztein 10.441
- 5) Władysław Szumański 3.777

Okręgowa komisja wyborcza okr. nr. 45 przyznała mandaty Stanisławowi Hermanowiczowi i Izaakowi Rubinszteinowi.

W okr. nr. 46 z siedzibą w Wilnie ogólna ilość osób uprawnionych do głosowania w całym okręgu wynosiła 56.358. Ogólna ilość kart oddanych w całym okręgu — 28.825.

- Poszczególni kandydaci otrzymali:
- 1) Wiktor Maleszewski 13.707

- 2) Wanda Pełczyńska 12.343
- 3) Kazimierz Okulicz 11.686
- 4) Stanisław Mackiewicz 7.889

Okręgowa komisja wyborcza okręgu nr. 46 przyznała mandaty Wiktorowi Maleszewskiemu i Wandzie Pełczyńskiej.

W okręgu nr. 49 z siedzibą w Oszmianie ogólna ilość uprawnionych do głosowania w całym okręgu wynosiła 160 tys. 287. Oddano ogółem kart w całym okręgu 73.782.

Poszczególni kandydaci otrzymali następującą ilość głosów:

- 1) Antoni Łokucjewski 19.032
- 2) Jan Myśliński 22.232
- 3) Stanisław Pawłowicz 12.815
- 4) Leon Butarewicz 11.808
- 5) Kazimierz Leśniewski 16.002
- 6) Władysław Kamiński 45.265

Okręgowa komisja wyborcza okr. nr. 49 przyznała mandaty Władysławowi Kamińskiemu i Janowi Myślińskiemu.

Posiedzenia komisji okręgowych w okręgach nr. 47 i 48 trwają w dalszym ciągu. Wyniki będą znane w dniu jutrzejszym.

WYNAJMĘ

natychmiast lub od 1-go października
4 do 5-pok. mieszkanie
 czyste, bardzo ciche, konieczne elektryczność, łazienka. Zgłaszać proszę niezwłocznie: Wilno, Poste-restante
 Prof. Uniw. K. Moszyński

Informacje o wpisach i warunkach studjów w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie

W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia nowego sezonu akademickiego, poniżej podajemy warunki, na jakich mogą być przyjmowani nowi kandydaci na Uniwersytet Wileński.

Przyjmowanie podań o przyjęcie w poczet studentów i wolnych słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego odbywa się na wszystkich wydziałach w czasie od 23 września do 5 października r. b. włącznie. Od osób, ubiegających się o przyjęcie, są pobierane opłaty manipulacyjne w kwocie 10 złotych.

Do podań o przyjęcie na wszystkie wydziały dołączyć należy:

- 1) metrykę w oryginale;
- 2) świadectwo dojrzałości 8-mioklasowej szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej — lub posiadającej prawa szkół państwowych (w oryginale);
- 3) wypełnioną kartę indywidua, którą się otrzymuje bezpłatnie u portiera uniwersyteckiego (ul. Uniwersytecka 3);
- 4) 1 fotografię, którą należy nalepić na podaniu i własnoręcznie podpisać (Wydział Sztuk Pięknych wymaga trzech fotografii luźnych);
- 5) życiorys własnoręcznie napisany na 3-ej stronie podania;
- 6) kwit Kwestury Uniwersytetu o uiszczeniu 10 zł. tytułem opłaty manipulacyjnej.

Wydział Matematyczny — Przyrodniczy i Studium Rolnicze wymaga oprócz oryginałów także odpisów rejentałnych metryki i świadectwa dojrzałości.

Nadto ci, którzy przenoszą się z innej szkoły akademickiej winni dołączyć świadectwo o dejście z tej uczelni. Ci zaś, którzy mają najmniej półroczną przerwę między ukończeniem szkoły średniej a obecnym zgłoszeniem się o przyjęcie do uniwersytetu, winni prócz wyżej wymienionych dokumentów dołączyć świadectwo moralności.

Wreszcie kandydaci w wieku poborowym winni przedstawić rejentałny odpis dokumentu wojskowego.

Każdego ubiegającego się o przyjęcie obowiązuje badanie lekarskie przez komisję uniwersytecką, za które należy uiścić kwotę 4 zł., równocześnie z opłatą manipulacyjną.

Liczba kandydatów, podlegających przyjęciu, ograniczona jest na wydziale Matematycznym-Przyrodniczym i Studium Rolniczym, na wydziale Lekarskim i na Wydziale Sztuk Pięknych. Na wydziale Lekarskim kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na I kurs medycyny, podani będą wstępnemu egzaminu konkursowemu, co do którego bliższych informacji udzieli Dziekanat Wydziału Lekarskiego. Do podań więc o przyjęcie na medycynę dołączyć należy także kwit Kwestury Uniwersytetu o uiszczeniu taksy egzaminacyjnej, wynoszącej 30 zł.

Studenci, zapisujący się na Wydział Humanistyczny będą poddawani egzaminowi wstępnemu, celem wykazania należytego opanowania stylu i języka polskiego oraz niezbędnych wiadomości z łaciny; nadto egzamin obejmować będzie test ogólnego rozwoju umysłowego. Szczegóły egzaminu podaje ogłoszenie w gmachu Uniwersytetu.

Na wydziałach Teologicznym, Prawa i Nauk Społecznych oraz Lekarskim wymagane jest wykazanie się znajomością łaciny (na Wydziale Lekarskim w zakresie 8 klas gimnazjalnych), jednak na Wydziale Teologicznym oraz Prawa i Nauk Społecznych dopuszczalne jest złożenie egzaminu z łaciny w określonym terminie, ustalonym przez właściwego Dziekana, po warunkiem przyjęcia.

Wydziały Prawa i Nauk Społecznych oraz Lekarski wolnych słuchaczy nie przyjmują wcale, a Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy w bardzo wyjątkowych, szczególnie na uwzględnienie zasługujących wypadkach. Na inne wydziały jako wolni słuchacze mogą być przyję-

Pełna tabela wygranych

w 5-m dniu ciągnięcia 4-ej klasy 33 Państwowej Loterii Klasowej

I i II-gie ciągnięcie

150.000 na nr. 70028.
 50.000 na nr. 115045.
 20.000 na nr. 109986.
 10.000 na nr. 153558.
 5.000 na n-ry: 33676 104417.
 2.000 na n-ry: 8680 14224 21919 37489 41323 42954 56268 67971 73117 83976 89581 90433 102615 107216 124800 128656 141495 146243 146006 146789 149449.

1.000 na n-ry: 3587 3863 9706 17872 19541 20563 21316 22816 24313 32115 33566 38230 59908 69628 73364 85658 88407 88531 94263 96028 103912 111338 119909 122673 124894 126001 131874 135736 136365 139331 144326 144537 147693 151630 152579 166831 168038 170458 172927 173574 176397 183711.

Po 200 złotych:

8 80 165 400 16 561 98 700 33 954 1207 355 905 10 88 2522 37 666 878 94 3125 492 514 56 57 731 93 836 981 4076 123 453 598 853 5181 216 343 508 662 828 953 6143 273 455 569 83 87 646 807 11 7190 329 414 672 701 883 8501 763 866 911 9247 572 822 39 992.

10045 223 68 327 91 498 887 920 11206 59 554 605 34 889 986 12056 264 444 528 13190 96 244 503 51 58 82 638 720 14043 155 202 90 309 53 542 612 38 46 915 15129 92 799 934 16009 354 17062 232 467 510 39 18155 462 554 690 701 10 37 919 19080 565 613 97 709 835.

20185 213 83 527 903 21041 114 241 591 620 54 709 98 909 31 22217 64 634 35 73 739 93 847 954 23118 273 451 515 98 760 840 94 956 79 24074 189 202 363 451 568 648 728 941 25027 68 91 170 222 468 631 702 14 50 94 893 26072 88 193 387 433 614 776 97 829 903 85 27075 186 241 67 370 412 36 37 44 590 99 771 99 814 29 60 89 94 28099 171 87 220 87 407 583 681 812 35 958 29047 57 123 417 87 544 84 643 719 78 87 931.

30033 58 108 222 887 31281 351 427 55 590 672 804 30 97 916 75 78 32033 218 309 98 529 736 816 962 66 33024 282 454 547 635 773 868 340 11 80 122 91 205 74 396 651 99 884 986 35001 42 86 251 303 495 567 665 724 960 36040 126 44 269 570 817 36 92 37019 23 93 133 53 63 281 399 642 892.

38098 140 215 25 435 66 92 617 52 39013 22 210 316 99 420 554 648 60 79 826 58 83 95 40033 78 166 310 34 49 411 77 648 764 867 958 41073 400 2 75 553 80 742 937 42002 11 89 138 269 301 49 406 88 532 40 60 76 648 722 84 858 61 46 76 955 96 43021 30 43 84 118 251 346 625 52 981 44001 175 94 217 69 93 95 318 470 97 526 717 49 54 833 45249 496 512 88 850 58 977 90 46019 54 172 482 630 821 42 47024 602 894 933 69 48057 66 321 29 59 473 521 983 49003 134 69 74 85 90 204 36 37 992 96.

50019 82 83 172 201 2 12 32 37 370 564 87 682 96 997 51013 212 307 624 77 769 909 28 80 52021 60 151 207 376 405 67 98 613 751 99 53013 59 270 306 47 767 875 964 54100 86 283 96 487 540 80 87 632 734 55047 84 125 97 244 87 385 435 502 605 753 54 864 56017 272 316 29 73 492 647 905 57311 32 72 535 49 87 883 58000 103 81 296 449 528 661 603 13 71 930 35 55 56 59020 67 73 185 224 362 452 621 930 53 68.

60422 53 575 690 813 38 921 61105 83 85 91 203 04 346 64 86 415 618 40 752 888 51289 462 81 596 762 816 28 949 90 63165 81 359 67 74 89 432 83 534 53 600 84 90 858 81 82 96 926 41 55 64022 85 143 204 306 36 404 09 87 505 720 896 901 18 60.

65084 112 56 81 219 34 305 46 477 558 726 886 965 75 66019 79 124 290 717 71 800 96 968 671171 232 91 355 80 457 752 847 96 939 68319 439 97 688 99 727 85 811 83 950 64 69016 33 99 269 360 485 95 599 627 775 89 861.

70134 384 412 600 45 73 714 835 909 50 95 71050 61 133 93 251 73 90 346 426 53 92 726 915 72017 126 269 82 305 19 38 49 558 69 88 93 602 13 710 46 56 58 812 38 902 73116 26 237 342 477 533 52 62 87 619 79 93 777 79 902 34 58 74003 122 35 99 255 314 64 449 591 667 706 75 955 68 75132 92 238 96 365 67 409 33 37 43 541 45 600 32 887.

76046 297 98 375 81 772 849 92 914 77018 131 34 262 353 583 687 89 911 78000 133 98 206 310 486 615 27 778 89 835 37 72 958 66 79034 185 241 447 60 580 88 97 606 25 27 744 49 867.

80096 123 67 230 76 441 580 722 828 81304 80 595 710 11 46 57 82043 379 407 514 50 634 738 46 864 927 42 83019 87 157 351 540 800 18 36 42 86 84058 142 68 333 480 604 744 89 846 915 85069 123 39 78 210 300 675 798 86174 275 510 677 87009 104 47 221 363 409 29 511 600 42 752 82 891 928 88176 316 47 54 84 422 39 562 94 665 803 15 916 89118 273 316 651 56 68 977 90 93.

90013 96 106 98 221 76 77 313 411 635 780 896 91215 58 713 830 66 914 92045 210 394 407 72 500 607 754 87 903 93323

62 63 406 38 586 623 52 77 817 73 80 988 94205 79 337 411 613 54 823 997 95014 37 162 74 222 50 62 351 427 518 80 612 47 753 994 96102 219 361 442 608 24 777 934 86 97009 93 188 228 317 30 590 606 81 88 98076 178 221 318 546 678 85 807 62 966 83 99015 47 76 136 43 319 27 500 25 706 82.

100001 49 86 99 118 206 90 96 324 50 424 511 606 26 41 71 703 90 989 101003 192 250 431 546 734 900 16 102056 163 227 49 365 511 45 852 919 103041 68 276 322 50 75 495 843 96 104029 34 211 91 512 17 660 734 36 105010 108 304 400 508 69 94 626 770 912 106083 111 84 219 68 75 443 674 787 897 942 107059 61 72 101 68 305 22 66 85 549 948 108082 168 69 76 200 343 425 28 45 56 525 51 90 617 68 82 982 109042 86 113 25 328 515 41 652 74 818 40 945 61.

110000 42 128 36 54 200 56 350 72 438 61 801 15 56 11420 32 526 630 91 884 963 112016 215 339 51 461 506 60 93 98 655 735 56 82 805 904 94 113006 30 188 315 403 57 93 563 690 728 83 98 843 114033 229 320 54 420 612 717 38 842 46 972 85 115216 23 888 89 515 43 602 77 715 61 73 870 76 948 116049 188 798 914 36 51 117047 49 54 83 229 314 74 80 402 51 507 31 605 99 743 45 61 85 867 80 902 73 89 118003 58 165 72 89 234 50 55 385 460 545 57 67 70 655 799 814 62 914 119023 103 281 308 98 584 636 84 730 858 913 31.

120240 302 405 24 510 25 41 607 20 758 77 80 837 40 932 90 121018 34 221 397 459 567 636 59 738 59 99 843 79 944 91 122156 211 26 95 313 50 96 400 27 67 533 49 834 77 123001 10 149 54 405 29 532 82 616 61 709 31 902 68 124098 214 33 70 83 308 83 409 96 619 65 78 746 825 35 125031 161 68 95 253 93 323 46 601 27 31 90 797 867 91 985 126033 263 321 23 486 609 58 866 907 87 127146 86 315 636 821 74 943 87 128005 142 250 303 412 62 535 90 609 866 85 129143 433 57 60 79 510 611 745 884 995.

130117 127 40 319 53 76 475 87 97 650 131180 362 615 700 77 805 78 132015 64 65 69 214 330 95 446 611 924 63 90 133063 118 270 89 327 76 446 91 603 13 717 40 90 97 868 134256 399 528 61 69 629 79 919 58 75 84 99 135278 415 686 746 955 136097 167 225 318 76 457 69 517 36 65 643 86 93 727 86 837 39 96 916 137009 409 532 614 94 746 987 138042 109 24 46 200 73 316 76 81 484 95 643 845 925 139083 219 430 544 642 63 753 812 71 99 960.

140067 285 331 65 555 607 79 872 913 141056 148 211 350 429 74 502 58 667 93 788 89 897 934 142088 224 30 85 424 51 60 504 96 685 856 65 907 89 143015 377 90 432 527 28 40 630 79 730 34 855 977 144194 269 86 317 70 509 659 95 765 929 97 145128 70 221 31 64 345 97 8 469 517 607 41 853 924 43 86 146012 105 265 85 333 914 27 147077 207 332 88 602 744 880 148244 86 321 74 474 508 10 83 752 812 41 81 900 149016 26 173 318 85 425 27 59 61 511 624 744 928.

150082 147 54 228 97 319 82 479 95 567 72 151027 32 49 136 263 583 669 745 45 77 855 81 85 902 152117 30 232 447 565 78 620 48 82 768 76 85 880 87 901 56 153153 321 591 645 790 936 40 60 76 154116 334 55 86 464 715 83 815 97 944 155007 92 230 376 488 88 539 60 639 726 812 902 17 25 47 56 156106 46 230 45 49 63 371 423 854 81 936 157042 174 82 276 92 396 648 896 978 158037 41 117 18 57 281 303 412 40 526 38 50 670 740 819 27 159043 101 71 224 535 645 719 85 944 73 75 94.

160374 417 538 82 661 63 78 709 19 73 968 161022 129 205 35 419 55 19 71 661 88 702 860 934 162006 18 147 65 291 333 415 817 525 53 77 625 50 80 99 888 82 163031 142 383 463 534 51 76 777 902 164046 67 98 156 283 452 75 551 641 707 41 73 908 30 165007 23 159 204 340 427 548 642 729 845 166127 278 98 304 44 462 677 814 167087 124 298 433 537 677 955 59 79 168022 257 341 494 662 706 801 16 60 169071 161 212 318 49 443 63 66 520 37 638 75 735 47 817 75 936 81 170491 682 944 171156 226 311 33 39 491 503 602 52 709 172056 76 119 72 85 280 495 512 78 607 35 62 810 95 173000 3 18 68 81 119 332 568 91 93 641 54 803 41 174057 166 94 291 327 408 536 734 809 175048 160 69 274 381 490 533 668 700 33 34 49 816 50 99 983 94 176094 146 255 69 462 604 45 796 807 947 177008 27 82 163 298 320 57 481 88 96 630 93 814 178207 90 411 85 512 794 805 99 953 179029 119 213 84 85 389 401 42 555 609 708 33 882 968 69.

180133 454 56 86 529 64 750 87 845 181226 84 380 92 456 599 791 807 30 72 974 90 182006 105 38 86 366 80 648 814 21 65 90 908 84 183037 312 430 641 738 64 848 79 902 22 58 67 184101 47 54 87 208 332 432 643 767 802.

190133 454 56 86 529 64 750 87 845 181226 84 380 92 456 599 791 807 30 72 974 90 182006 105 38 86 366 80 648 814 21 65 90 908 84 183037 312 430 641 738 64 848 79 902 22 58 67 184101 47 54 87 208 332 432 643 767 802.

200133 454 56 86 529 64 750 87 845 181226 84 380 92 456 599 791 807 30 72 974 90 182006 105 38 86 366 80 648 814 21 65 90 908 84 183037 312 430 641 738 64 848 79 902 22 58 67 184101 47 54 87 208 332 432 643 767 802.

210133 454 56 86 529 64 750 87 845 181226 84 380 92 456 599 791 807 30 72 974 90 182006 105 38 86 366 80 648 814 21 65 90 908 84 183037 312 430 641 738 64 848 79 902 22 58 67 184101 47 54 87 208 332 432 643 767 802.

220133 454 56 86 529 64 750 87 845 181226 84 380 92 456 599 791 807 30 72 974 90 182006 105 38 86 366 80 648 814 21 65 90 908 84 183037 312 430 641 738 64 848 79 902 22 58 67 184101 47 54 87 208 332 432 643 767 802.

230133 454 56 86 529 64 750 87 845 181226 84 380 92 456 599 791 807 30 72 974 90 182006 105 38 86 366 80 648 814 21 65 90 908 84 183037 312 430 641 738 64 848 79 902 22 58 67 184101 47 54 87 208 332 432 643 767 802.

240133 454 56 86 529 64 750 87 845 181226 84 380 92 456 599 791 807 30 72 974 90 182006 105 38 86 366 80 648 814 21 65 90 908 84 183037 312 430 641 738 64 848 79 902 22 58 67 184101 47 54 87 208 332 432 643 767 802.

250133 454 56 86 529 64 750 87 8

Kurjer Filmowy

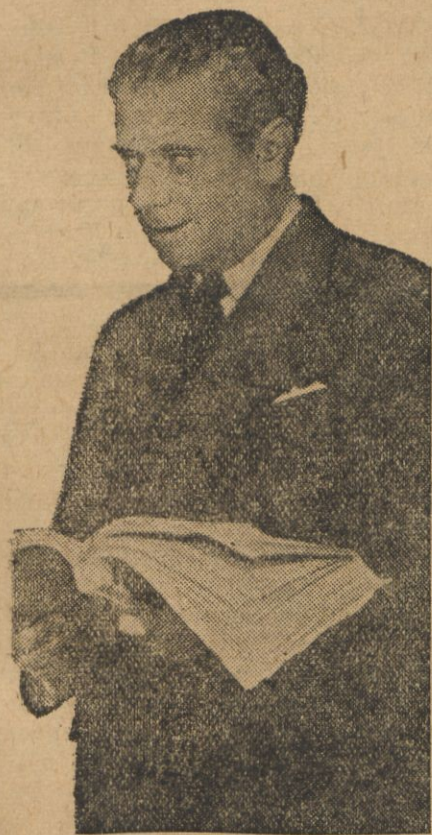
Jak wyglądać będzie film jutra?

Jak wszyscy wielbiciele sztuki filmowej, bylam ostatnio zachwycona nowym wynalazkiem sędziwego uczonego francuskiego, wynalazcy kina — Louis Lumière'a a mianowicie t. zw. filmem trójwymiarowym czyli reljefnym. Z równie wielką niecierpliwością oczekujemy zjawienia się pierwszego kolorowego filmu amerykańskiego, który ma rozpocząć nową erę w sztuce filmowej. Lecz właśnie te wielkie innowacje w filmie są źródłem pewnego niepokoju. Czy te właśnie wynalazki nie przyczynią się do zatracenia przez kino swego dotychczasowego oblicza? Jak będzie wyglądała ta „nowa“ sztuka, która właśnie rodzi się w laboratorium uczonych i wynalazców? Doświadczenie uczy, że łatwiej jest wywlać rewolucję niż przewidzieć, jakie mi drogami ona się potoczy.

W chwili, gdy film niemy zaczął w pełni rozwijać swe możliwości, przyszedł dźwiękowiec, który pazurek prawie wszystkich pewników i zdobywcę, osiągnięty przez „wielkiego nie mowę“. W chwili, gdy film dźwiękowy udoskonalili prawie zupełnie swą technikę i weszli na właściwe tory, obrzucił się z wpływów teatru — przychodzi film kolorowy i reljefny, który może zmienić całkowicie oblicze filmu, zniszczyć to wszystko, co dotychczas tak kochaliśmy. W żadnej chyba dziedzinie sztuki widz nie jest świadkiem tak ustawicznej ewolucji, takiej zmiany form i techniki. Co kilka lat są wprowadzane zmiany, do których widz ledwie ma czas się przyzwyczaić. Wielbiciele teatru są w lepszym położeniu. Teatr, wprowadzając rzeczy, zdawałoby się nowe, w rzeczywistości czerpie zawsze z doświadczenia wieków minionych. Sztuka teatralna, jako taka — nie uległa prawie zmianie. Natomiast w ciągu 35 lat swego istnienia film przeszedł więcej zmian i wstrząsów, niż teatr w ciągu całego swego istnienia. Nic nie wskazuje na to, że ciągłe te zmiany są już skończone. Właśnie odwrotnie.

Kilka tygodni temu fachowe pisma filmowe doniosły, że w Hollywood pewien inżynier nazwiskiem M. Arthur Zangy wynalazł taśmę filmową z... metalu. Udało mu się otrzymać taki rodzaj metalu, który jest przezroczysty, jak celulozoid, lecz który technicznie nadaje się o wiele lepiej jako materiał do fabrykacji taśmy. Trudno powiedzieć, ile jest prawdy w tej wiadomości. W każdym bądź razie innowacja ta nie będzie

Max Reinhard porzuca teatr dla filmu?



Max Reinhardt, który wrócił na krótko z Hollywood do Europy po wyreżyserowaniu dla wólbrowni filmowej „Warner Bros“ „Snu nocy letniej“ wg Szekspira, zamierza podobno porzucić teatr i poświęcić się wyłącznie filmowi. W wywiadach, udzielonych prasie, Reinhardt wyraził się, że w teatrze nigdyby nie mógł dać takiego Szekspira, jakiego dał na ekranie.

Zapowiedziane zerwanie Reinhardta z teatrem uraduje wszystkich kinomanów, ale szczerze zasmuci tych, którzy od lat nauczyli się wydzielania Reinhardta przywódcę nowoczesnej sztuki teatralnej.

miała żadnego wpływu na sposób charakterystyki aktorów lub reżyserji, nie zmusi płatynowe blondynki do farbowania włosów na kruczony — czarny kolor. Lecz ta drobna wzmianka wskazuje najlepiej, że ustawiczne prace setek inżynierów nad udoskonaleniem filmu trwają nieprzerwanie. Ludzie to właśnie mają w sobie, że zawsze czegoś poszukują, nieraz niszcząc zupełnie nowym wynalazkiem wszystko, co dotychczas było osiągnięte. Film jest obecnie polem do eksperymentów, chyba najbardziej pociągającym. Lecz kto wie, do czego te liczne „rewolucje“ mogą doprowadzić?

Dotychczas w kinie mieliśmy do czynienia ze zwykłym, białym płótnem. Obecnie film trójwymiarowy przynosi ze sobą — scenę. Film płaski wymagał od widza pewnej pracy — rekonstruowania na podstawie cienia na ekranie wyobrażenia, obdarzenia jej życiem. Obecnie kino da nam postacie ludzkie i dekoracje takie, jakimi one są w rzeczywistości, bez okras i fałszu. Widz kinowy będzie rzeczywistości miał chęć po skończonym seansie kinowym udania się do wejścia dla artystów, by wyrazić im osobliście swój zachwyt i uwielbienie.

Ale czy ktokolwiek pomyślał o tem, że film zostanie w ten sposób całkowicie odarty z iluzji? Może dzieje filmu trójwymiarowego przypominają nam będą historję bohatera sztuki ame-

rykańskiej, który nieopatrznie założył się, że w ciągu jednej doby będzie mówił wszystkim tylko prawdę, a później stał się ofiarą swej lekomyślności.

Trudno uwierzyć zresztą, że sztuka filmowa zyska dużo na dokładnym odtworzeniu rzeczywistości. Może ona utracić sporą dozę swej poezji. Sztuka wywiera zawsze większe wrażenie, gdy coś nam sugeruje. Dlatego też fotografia służy poniekąd tylko jako środek informacyjny. Niewątpliwie zyskają na trójwymiarowości aktywności różnych Fox'ów lub Pat'ów. Wiemy, że historia świata wyglądałaby może inaczej, gdy by nos Kleopatry byłby trochę dłuższy. Gdyby taka i taka gwiazda posiadała nos krótszy, powodzenie jej nie byłoby tak wielkie. Dotychczas operator filmowy, korygując naturę, pokazywał nam na ekranie bóstwa piękności, sex-appeal we własnej osobie. Co będzie teraz, gdy dostawnie „naga prawda“ będzie świeciła do nas z ekranu? Dotychczas film korygując naturę, odgrywał rolę bezbolesnego chirurga estetycznego. Co będzie, gdy zostanie tej pięknej, a rzadkiej właściwości zupełnie pozbawiony? I może przyjdzie chwila, w której będziemy szczerze żałowali tych chwil, w których, w pierwszych latach istnienia filmu — zachwycaliśmy się tak szczerze i całkowicie — niedoskonałymi, niemymi, czarno-białymi ruchomymi obrazkami.

A. Sid.

„Polska Akustyka“ pracuje

Działalność „Polskiej Akustyki“ datuje się od chwili zrealizowania przez tę wytwórnię pierwszego artystycznego dubbingu filmu „Siostra Marta jest szpiegiem“, który znalazł na wszystkich ekranach Polski wielkie uznanie. Należy wziąć pod uwagę fakt, że realizacja dubbingu filmu „Siostra Marta jest szpiegiem“ była pierwszym tego rodzaju eksperymentem na gruncie polskim. Eksperyment ten udał się.

Kierownicy „Polskiej Akustyki“ zachęcani sukcesem pierwszego dzieła przystąpili w bieżącym roku do realizacji programu, na który złożony jest 6 poskich dubbingów — arcydzieł światowej kinematografji.

Dubbing filmu austriackiej produkcji p. t. „Episod“, w którym rolę główną gra Paula Wesley, bohaterka „Maskarady“, odbywa się, jak w prawdziwym atelier. Ta sama atmosfera, w tej samej pracy, okrzyki, nawoływania, gwizdki, sygnały świetlne i akustyczne.

Na wielkiej sali wybitej specjalnym materiałem akustycznym t. zw. „celotexem“, który pokryty jest skórką kurtykami suknem — snują się znani artyści filmowi

i artyści scen stołecznych, którzy spełniają rolę „dublerów“ — t. j. tych, którzy zastępują głosy aktorów z filmu. — Reżyser (Gantkowski) wyjaśnia każdą scenę oddzielnie.

Następują próby, które powtarzają się wielką ilość razy. Gdy w następnym wywrwie się sakramentalne — „dobrze“ — zaczyna się właściwa, techniczna czynność przenoszenia na taśmę filmową głosu artysty „dublującego“. I te czynności wykonywane są kilkakrotnie.

Specjalnie odpowiedzialne jest stanowisko inżyniera dźwięku (inż. Nadel), który kieruje całym aparatem technicznym, reguluje, wzmacnia i osłabia natężenie głosu oraz „filmuje“ dźwięk.

W atelier znajdujemy również wyborową orkiestrę, złożoną z blisko 30 osób, oraz pracowników dla wykonywania „efektów dalszych“ (np. brzęk szkła, rżenie konia, tętent kopyt końskich etc.).

Jak zapewniają kierownicy techniczni „Polskiej Akustyki“ film „Epizod“ znaczenie góruje czystością dźwięku nad filmem „Siostra Marta jest szpiegiem“.

FILM W BELGJI

Produkcja filmowa w Belgji zaczęła się intensywniej rozwijać po wojnie światowej. — Wtedy to powstały tam liczne filmy patriotyczne. Należy również podkreślić, że wojsko belgijskie posiadało podczas wojny jeden z najlepiej postawionych na świecie wydziałów filmowych. „Journal cinematographique de l'Armée Belge“, to jeden z najlepszych dokumentów filmowych z wojny 1914—1918 roku.

W roku 1919 reżyser Entelien nakręca film p. t. „Belgia umęczona“. Rok 1920 przynosi sześć reg filmów jak „Portret admirała“, oraz „Wojna na Belgji“, „Koronczarka z Bruges“ i „Biedny szlachcic“. W ciągu całej historii filmu belgijskiego, rok 1920 jest najbardziej urodzajny. Prócz wyżej wymienionych, wyprodukowano jeszcze: „Pieśniarka ułicy“, „Belgijska dusza“, „Młoda Belgja“, „Siła 20 lat“ i „Wola kobiety“. Jednak powiedzieć należy, że jakoś wyprodukowanych filmów była bardzo daleka od doskonałości.

W roku 1921 Paul Flon wyprodukował trzy obrazy: „Człowiek wtedy przeszedł“, „Bruges — la Morte“ wg poematu Rodenbacha, oraz film propagandowy „Belgia“.

Jeden z dwóch autorów słynnej komedji — „Wesele panny Beulemans“ — Fernand Wichel również zainteresował się filmem. Podjął on bardzo ciekawą inicjatywę — pisze scenariusze, oparte na tle ludowych obrzędów, poczem sam realizuje swe filmy w czasie wakacji, grając w nich główną rolę i powierzając rolę epizodyczne aktorom, ma'arom, dziennikarzom, spędzającym przypadkowo urlop również w danej miejscowości.

Inny reżyser belgijski stara się wykorzystywać sławę brukselskich artystów i nakręca filmy ze sławnymi aktorami Gustawem Libean i Arturem Devese w rolach głównych.

W latach następnych film w Belgji zaczyna podupadać. Z tego też okresu pochodzi najlepszy dotychczas film produkcji belgijskiej — „Nieśmiertelne dziecko“.

Naogół Belgja jest doskonałym terenem dla filmów międzynarodowych. Pracowali tam Francuzi i Holendrzy. Nakręcono także kilka fil-

mów belgijsko — francuskich i belgijsko — holenderskich. Były to jednak tylko odosobnione próby. Na rynek międzynarodowy dotychczas dostały się tylko 4 filmy belgijskie produkcji „Knock Out“, „Biedny szlachcic“, „Las, który zabija“ oraz „Krwawy kienmasz“.

Udzwiękowanie filmu wrożyło kinematografji belgijskiej nowy rozwój, ale wroźba ta okazała się nierealna. Pierwszy film mówiony „Rozdzina Klopkeus“ — zdobył wielkie powodzenie. Zaraz po nim wykonano obraz p. t. „Głębie“, którego scenariusz napisał znany literat Buyse, flamandzki tłumacz Fausta. Po kilku innych próbach kinematografja belgijska zamierała całkowicie. Obecnie dążeniem każdego zdolniejszego artysty belgijskiego — jest otrzymanie pracy we Francji. Tak naprz. Belgijczykami są: znany reżyser Jacques Feyder, Victor Francen, Jean Servais i wielu innych.

Obecnie kinematografja belgijska zamarła całkowicie. Czynnione są tam teraz energiczne próby jej ponownego odzwięknięcia.

Jak to się wam podoba?

— Kim pan jest z zawodu? zapytał Sternberg nowego kandydata filmowego.

— Jestem poetą — brzmiała odpowiedź.

— Pan mnie nie rozumie, pytam, z czego pan żyje?

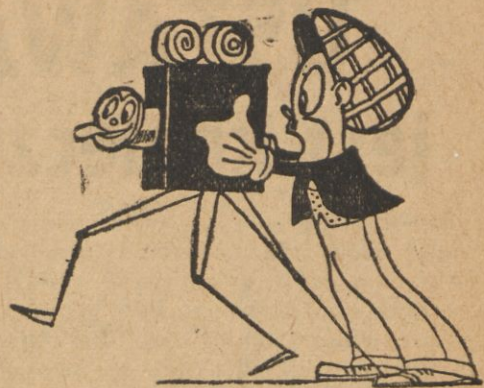
—oOo—

— Tatusiu, co mieli ludzie, gdy nie było radja — zapytała mała Shurley Temple.

— Spokój! — odpowiedział ojciec gwiazdki.

—oOo—

Jedna z popularnych gwiazd Hollywoodu



KRONIKA FILMOWA

— Doskonale pracujące atelier w Barandowie pod Pragę ma wszystkie terminy zajęte. — Obecnie kończą tam zdjęcia filmu „Marysa“, reżyserji Józefa Rovensky'ego. Po ukończeniu tego filmu nakręcają będzie wersja francuska filmu produkcji mieszanej p. t. „Pisze życie“. Następnymi filmami będą: „M. R. Stefaniak“ i „Matka studentów“. Reżyser Al. Granowski nakręca na granicy słowacko — węgierskiej plenery filmu „Teras Bulba“.

— Jak donosi londyńska prasa filmowa, — sprawa krytykowanej bardzo w ostatnich czasach cenzury angielskiej będzie wkrótce rozpatrywana przez pełną radę ministrów. Rozpatrywane będą wszystkie kwestje, poruszone i dyskutowane w ciągu całego ubiegłego sezonu przez fachowców angielskich.

— Znany wiedeński aktor filmowy — Leo Slezak, którego widzieliśmy we wszystkich prawie komedjach filmowych, ukończył niedawno 60 lat. Posiada on nieodpartą, wspaniałą humor, który ożywia każdą bezmała zagraną przez siebie scenę w filmie. Ciekawe jest, że Slezak mimo swego wieku, jest właściwie bardzo młodym aktorem filmowym, gdyż gra w dźwiękowych dopiero od 1932 roku. Wielką swoją sławę ugruntował on jednak bardzo dawno, jako słynny przez długi czas tenor operowy.

— Dźwiękowy samochód Ufy, udający się na zdjęcia aktualności do Opola na niem. Górny Śląsku, wpadł do rowu i rozbił się o przydrożne drzewo. Wszyscy pasażerowie odnieśli rany.

— Podczas zdjęć plenerowych do filmu „Burza nad Andami“ uległ katastrofie samolot, z którego dokonywał zdjęć operator Charles Stumar. Wszyscy pasażerowie samolotu ponieśli śmierć. Zmarły operator Stumar był jednym z znanych operatorów filmowych zarówno w Ameryce jak i w Europie. W swoim czasie nakręcił on w Berlinie szereg obrazów dla Univerzalu.

— W czasie wielkiego pożaru, który zniszczył kilka wielkich hal odbywających się obecnie w Berlinie wystawy radjowej, spłonęło również doszczętnie wielkie kino wystawowe. W kinie tym spłonęły wszystkie filmy propagandowe, które były wyświetlane w tem kinie.

— W Jugosławji, w Zagrzebiu została założona wytwórnia dla produkcji narodowych filmów kulturalnych, celem szerzenia oświaty wśród ludu. Filmy te mają być demonstrowane w całej Jugosławji przez kina wędrownie, na wzór ludowych Instytutów Filmowych we Francji, Włoszech i Niemczech.

— Film sowiecki „Czapajew“ realizacji braci Wasiljewych został zakazany przez cenzurę francuską, powodu epizodów rewolucyjnych, których nawet paryska cenzura nie uważała za stosowne pokazać publiczności.

— Reżyser Richard Oswald rozpoczął w Wiedniu nakręcanie nowego filmu ze sławnym śpiewakiem Józefem Schmidtem p. t. „Dziś jest najpiękniejszy dzień mego życia“. Obok Schmidta wystąpią: Feliks Bressart, oraz Otto Walburg.

— Według wiadomości angielskiej prasy filmowej — Maurice Chevalier ma zamiar stworzyć własną placówkę produkcji filmowej. — Pierwszy film ma się nazywać „Vogue mon coeur“, główną rolę ma grać Tino Rossi. — Reżyserować będzie Jack Darroy.

— W Hollywood reżyser William Wellman zakończył zdjęcia znanej powieści „Robin Hood“, z Wernerem Baxterem, Margó i Ann-Loring. Znany reżyser niemiecki — Fritz Lang przystąpił do pracy nad filmem p. t. „Przepustka do piekła“. Będzie to pierwszy film Langa na terenie amerykańskim. Marlena Dietrich przystąpi wkrótce do pracy nad filmem „Zaproszenie do szczęścia“, w którym partnerem jej będzie Charles Boyer. Reżyserować będzie znany reżyser — Lewis Milestone, kierownictwo ogólne obejmie „sam“ wielki Ernest Lubitsch.

— Kim pan jest z zawodu? zapytał Sternberg nowego kandydata filmowego.

— Jestem poetą — brzmiała odpowiedź.

— Pan mnie nie rozumie, pytam, z czego pan żyje?

—oOo—

— Tatusiu, co mieli ludzie, gdy nie było radja — zapytała mała Shurley Temple.

— Spokój! — odpowiedział ojciec gwiazdki.

—oOo—

Jedna z popularnych gwiazd Hollywoodu

otrzymała angażement do większej wytwórni, z kontraktowym warunkiem, że nie wstąpi w związek małżeński.

Jednak wbrew umowie — aktorka wyszła zamąż.

— Słuchaj, jeśli się o tem dowie dyrektor, zaskarży cię o złamanie kontraktu! — rzekł do gwiazdy życzliwy przyjaciel.

— Ach, kochany, gdy się o tem dowie dawno będę rozwiedziona!

USTAWA O CHAŁUPNICTWIE jest koniecznością gospodarczą i socjalną

Robotnik posiada swe przedstawicieli w wielu fabrykach istnieją delegaci fabryczni, czy rady załogowe, związki zawodowe, choć słabe i rozbite, jak mogą bronić również robotników. Robotnik, skupiony w wielkich ośrodkach przemysłowych i w większych fabrykach, łatwiej wykorzysta dość mocną broń strajku, prędzej doprowadzi do zawarcia umowy zbiorowej.

Inna jest natomiast sytuacja chałupnika. Rozproszony w drobniutkich warsztatach, lub też pracując u siebie w domu, niezorganizowany w związki, chałupnik jest całkowicie prawie zdany na łaskę przedsiębiorcy nakładcy. Od niego dostaje towar do wyrobienia, on mu narzuca dowolnie płace, on zmusza go przez niskie stawki do pracy po 14, 16 i więcej godzin na dobę.

Nie bronią chałupnika ustawy ochronne, nie podlega przepisom, ograniczającym czas pracy, nie korzysta z przywileju wypowiedzenia pracy lub odszkodowania za okres wypowiedzenia, nie ma prawa do urlopów nikt nie pilnuje wypłaty jego zarobków, nie ma on normalnych księżeczek obrachunkowych. Nad warunkami jego pracy nie czuwa inspektor pracy, chałupnictwo bowiem nie podlega opiece inspektorów pracy.

Ołbrzymie są rzesze chałupników w Polsce. W szewstwie zatrudnionych jest ponad 100.000 osób, a zarobki ich minimalne wahają się od 5 do 24 gr. za godzinę, w krawiectwie ponad 60.000 osób, za rabiających minimalnie po 7 gr., w tkactwie ponad 20.000 o zarobkach od 13—23 gr., w trykotarstwie ponad 5.000, za rabiających od 6 do 14 gr., w garniarstwie — 2.000 osób, zarobki od 5 do 18 gr., w ślusarstwie i kowalstwie 1000 osób, za rabiających po 4 gr. za godzinę. Wyliczać możnaby jeszcze długo, a z pewnością istnieją zarobki jeszcze niższe, organizacja chałupnictwa wygląda bowiem jak łańcuch o stale zmniejszających się ogniwach.

Chałupnik otrzymuje pewną stawkę za pracę, nie mogąc jednak sam wyrobić tyle, by móc się zato utrzymać, najmuje pracowników, czy też skupiając ich w jednym warsztacie, czy też wydając towar do domu, ale płaci im już naturalnie jeszcze niższą stawkę. Ponad chałupnikami są znów wyższe ogniwka. Z pracy jego utrzymują się często różne dobroczynne instytucje społeczne, które otrzymując większe zamówienia, oddają je następnie do wykonania chałupnikom, a płacą im tylko część stawki przyznanej na robociznę.

Najlepszym dowodem, jak bardzo chałupnicy są wyzyskiwani, są stale powtarzające się w ostatnich latach strajki chałupników. Ta masą bierna, niezorganizowana zdobywa się jednak na protest, ostateczna nędza zmusza ją do walki.

Żądania ich są pozornie wysokie: podniesienie zarobków o 10 do 100 proc. Ale te 10 proc. wynoszą np. w długotrwałym strajku chałupników krawieckich (w Lublinie) 10 — 15 groszy powyższe na całą zatrudnioną rodzinę.

Zamiast skazywać ogromne rzesze ludności pracującej na nędzę lub marną vegetację, zamiast doprowadzać przez to do ciągłych niepokojów, strajków i zatargów, bezwzględnie szkodliwych, za równo z punktu widzenia państwowego, jak i gospodarczego, lepiej wprowadzić, wzorem innych państw, ustawę, regulu-

jącą pracę chałupników, ustawę, która by ich broniła przed zbyt daleko idącym wyzyskiem, ustalała minimalne stawki płac, regulowała sposób wypłat, wprowadziła księżeczki obrachunkowe, ustaliła system dokładnej ewidencji chałupników i wprowadziła instytucję, która by regulowała wysokość płac i inne warunki pracy chałupników.

Z punktu widzenia państwowego ustawa taka jest konieczną, a wprowadzenie jej z pewnością przyniesie szybko do datnie rezultaty.

J. M.

Problematyka współczesnego żydostwa

Dr. m. znany działacz żydowski dr. A. Sztajnborg wygłosił w szesnastym przemówieniu gmachu konservatorium odczyt na temat „Obecna sytuacja Żydostwa”. Istotną problematykę żydostwa prelegent widzi nie w zmianach warunków polityczno-gospodarczych, lecz w braku trwałej perspektywy, spotęgowanym załamaniem się należytej postawy moralnej.

Zdaniem dr. Sztajnborga ani sjonizm, ani socjalizm żydowski w jego dzisiejszej postaci nie posiadają trwałej perspektywy, a stąd też i k'uczka do rozwiązywania kwestii żydowskiej w jej całości.

Szczególnie dosadnie prelegent nakreślił szkodliwy wpływ partyjniactwa, pozbawiającego jednostkę a stąd i naród świadomości własnej odpowiedzialności za swe czyny. Zdaniem prelegenta tylko zaniedbana i zakłamana obecnie idea wolności, potęgująca poczucie własnej odpowiedzialności a stąd i świadomość indywidualnej, klasowej i narodowej godności (które nie są antytezą, lecz jednością) wskazuje drogę do wyjścia z kryzysu moralnego. Z.

KURJER SPORTOWY

Trójmecz Strzelecki państw bałtyckich w Warszawie

Na Bielanach rozegrany został trójmecz strzelecki państw Bałtyckich. Strzelania odbywały się na odległość 300 metrów z karabinu wojskowego. Udział w zawodach wzięły drużyny Polski, Łotwy i Estonii. Przyjazd drużyny fińskiej został w ostatniej chwili odwołany ze względu na trudności organizacyjne.

W ogólnej klasyfikacji zwycięstwo odniosła Łotwa 874 punkty przed Estonią 841 pkt. i Polską 824 pkt. Warto podkreślić, że wszyscy za wodnicy strzelali z broni lotewskiej tak bowiem zdecydowało losowanie. Był to pewien handicap dla Łotyszów.

W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął również Łotysz Karklis, zdobywając 185 pkt. przed por. Matuszczakiem (Polska), Wahe rem (Estonia), mjr. Wrzoskiem (Polska) i Gertsonsem (Łotwa). Wszyscy czterej mieli po 178

pkt.

Strzeleckie zawody państw Bałtyckich odbywają się już po raz trzeci. Pierwsze zawody odbyły się w Tallinie w 1933 r. Następne w Rydze w 1934 r. Przynależne zawody odbędą się w 1936 w Finlandii.

Obecne zawody poprzedziła konferencja kapitanów drużyn, na której ustalono program za wodów na lata następne. Organizacja zawodów spoczywała w rękach Związku Strzeleckiego.

Drużyny walczyły w następujących składach:

POLSKA: Sawicki, Kisielewicz, Matuszczak, Stawarz, Wrzosek.

ESTONIA: Silber, Paerem, Waber, Jaaska, Raadik.

ŁOTWA: Tarmanis, Karklis, Aedle, Gertsons, Preditis.

Jutro mistrzostwa sztafetowe Polski

Jutro rozpoczyna się w Wilnie o godz. 16 na Piłomonię lekkoatletyczne mistrzostwa sztafetowe Polski. W ostatniej chwili przed zamknięciem zgłoszeń start zapowiedziały dwa kluby z Warszawy. Legia i Warszawianka.

Legia zgłosiła się do: 4x100 mtr., do sztafety szwedzkiej i olimpijskiej.

Warszawianka zaś zgłosiła się do wszystkich sztafet przewidzianych w programie: — 4x100; 4x400; 3x1000 mtr., szwedzkiej i olimpijskiej.

Pojedynek Hebda — Tarłowski

Jak wiadomo mecz tenisowy Śląsk—Lwów w Katowicach został przerwany przy stanie 3:1 dla Śląska ze względu na pogodę. Z tego też powodu nie doszedł do skutku sensacyjny mecz Hebda — Tarłowski. Mecz ten był oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem, z uwagi na to, że będzie to pierwszy mecz decydujący o prymacie w polskim tenisie. Na międzynarodowych mistrzostwach Polski spotkanie Hebda — Tarłowski nie doszło również do skutku, gdyż Hebda został wyeliminowany przez Hughesa, z którym zresztą przegrał również i Tarłowski. Na mistrzostwach

skiej.

Przez klubów warszawskich startować będą również sztafety wileńskie. Zawody zapowiadają się interesująco, gdyż w sztafete warszawskich będzie kilku popularnych zawodników. — Zapewne przyjedzie w pierwszym rzędzie Łokajski. Może przyjedzie również Szezerbicki byłby zawodnik wileński.

Zakończenie mistrzostw nastąpi w niedzielę o godz. 10.

międzynarodowych Lwowa Tarłowski nie startował. Odbył się jedynie mecz Hebda — Tłoczyński, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Hebdy.

Jak nam komunikują spotkanie to ma się wreszcie odbyć w najbliższą sobotę dnia 14 b. m. we Lwowie, w ramach meczu Śląsk — Lwów.

W niedzielę ma się odbyć rewanżowy mecz tenisowy Śląsk — Lwów o puchar Targów Wschodnich.

Mauermayer w Poznaniu

Dnia 22 września ma się odbyć w Poznaniu międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Poznań — Wrocław. W ramach tego meczu ma dojść do

pojedyńku pomiędzy Niemką Mauermayer a Wajsovą. Poznańskie władze lekkoatletyczne rozpoczęły starania o przyjazd Mauermayer.

OGNIKO KPW. GRAC BĘDZIE ŁOMŻY.

Piłkarze Ogniska KPW. wyjeżdżają dzisiaj na dwa dni do Łomży gdzie rozegrają spotkania towarzyskie z tamtejszymi klubami.

Kierownikiem drużyny jest p. A. Klisiel.

CZY POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH.

W Białogrodzie odbyła się konferencja państw słowiańskich w sprawie rozegrania mistrzostw piłkarskich o puchar państw słowiańskich na wzór zawodów o puchar Europy Środkowej. Na konferencji obecni byli przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji i Jugosławii oraz w charakterze obserwatora, upoważniony przez Polski Związek Piłki Nożnej mjr. Grudzień.

Postanowiono utworzyć komisję, która się zajmie opracowaniem szczegółów zawodów, pod przewodnictwem dr. Andrejczica (Jugosławia).

Czechosłowacja rozpoczęła starania w Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, aby w tych zawodach mogła wziąć udział i Rosja Sowiecka.

Sprawa udziału Polski w tych rozgrywkach jeszcze nie jest zdecydowana.

70.000 WIDZÓW NA MECZU PRAGA — MOSKWA.

Drugi mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Pragi a reprezentacją Moskwy zakończył się równie wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (1:2). Moskwa miała do przerwy silną przewagę, po przerwie natomiast udało się Czechom wyrównać.

Mecz zgromadził przeszło 70.000 widzów.

Bilans handlu zagranicznego za sierpień

WARSZAWA. (Pat.) Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wł. Miasta Gdańska przedstawiają się w sierpniu r. b. jak następuje: przywóz 71.956 tys. zł., wywóz 77.026 tys. zł. W ten sposób dodatnie saldo wynosi w sierpniu r. b. 5.070 tys. zł. w porównaniu do lipca r. b. wywóz wzrósł o 709 tys. zł. natomiast przywóz spadł o 1.242 tys. zł.

F. OLECHNOWICZ

14

Przygody Kaziuka Surwiłły

Gdy tak gapiliśmy się na ściany kremłowskie, zauważyliśmy podążającego w kierunku Kremla jakiegoś więźnia, który niósł w ręku coś zawiniętego w szmatę. Opakowanie nie było zbyt szczelne i łatwo można było dojrzeć, że szmata przykrywa spory kawałek... czarnego chleba. Może kilo, może nawet więcej.

Oczy mi się zaiskrzyły, ślina napłynęła gwałtownie do ust, w żołądku uczułem pustkę, jak gdyby kiszki przyrastały do kości grzebietowej.

Zatrzymaliśmy nieznanego pytaniem, czy się zgodzi sprzedać nam ten „smakołyk”.

Zapytany zamiast odpowiedzi zmierzwił nas wzrokiem, a po chwili spytał:

— A co dacie?

— A ile chcecie? — spytałem.

— Za pieniądze nie sprzedam, chyba na wymianę...

— A co chcecie na wymianę?

Nieznamy poządlawie spoglądał na nasze buty, przenosząc wzrok swój z moich nóg na nogi mego towarzysza, jakby szacując óbuwie każdego z nas. Zrozumiałem, o co mu chodzi, lecz jednocześnie uświadomiłem sobie, że, nim wydadzą nam w obozie rządowe łapci, chodzić boso będzie niewygodnie.

— No, cóż mi dacie? — zapytał wreszcie nieznamy: — może zahandlujemy na buty?

Lecz ja przypominałem sobie w tej chwili, że mam rzecz, która mi w obozie będzie zbędną i której się pozbyć mogę wobec tego bez żalu: zegarek.

Tranzakcja została dokonana i w samą porę, gdyż zbliżały się już ku nam jakieś wygłodzone postacie, poządlawym o kitem spozierające na przedmiot targu. Mogliby nam zrobić konkurencję, płacąc za ten kawałek chleba rzeczą wartą cięwszą od mego zegarka.

Konsumując zdobyty w ten sposób chleb, ruszyliśmy dalej, wzdłuż ściany kremłowskiej przypatrując się ciekawie nowym krajobrazom. Z lewej strony ujrzeliśmy małe jezioro, jak się później dowiedziałem, zwane dawniej Świętem,

dziś — Trudowym, wyraz „święty” bowiem starannie się wyplenia z leksikonu współczesnego. Nad jeziorem krążyły z przeraźliwym wrzaskiem żerujące mewy. Muszę zaznaczyć, że mewy, przylatujące na wyspę Sołowiecką, odznaczają się dużymi rozmiarami, są prawie tak duże jak nasze gęsi białoruskie, i posiadają przeźrallwy głos, przypominający swym brzmieniem to szczenie psa, to krzyk sowy, to kwilenie dziecka naprzemian.

Dalej ujrzeliśmy gmach sołowieckiej elektrowni. Przypominało mi się w tej chwili lapidarne określenie leninowskie: socjalizm jest to — władza sowiecka plus elektrofikacja. Tak, więc takim ko sztem buduje się ów socjalizm! Kosztem zamykania tysięcy Bogu ducha winnych ludzi w obozach koncentracyjnych, kosztem bezpłatnej siły roboczej niewolników, zesłanych do katongi. I przez asocjacje przypominało mi się jeszcze drugie powiedzenie tegoż Lenina, rzucone jako hasło demagogiczne w pierwszym okresie rewolucji: więzienia i cerkwie przerobi my na szkoły.

Obietnicy nie dotrzymano. Więzienia pozostały, jak dawniej, zmieniając tylko swą nazwę na Domzaki, Isprawdomy,

Dopry, cerkwie zaś przerobiono lecz... na więzienia. Oto za ścianą kremłowską wznosi się kompleks zabudowań po - klasztornych i po - cerkiewnych, w których dziś na pluskwionych przyczekach wiezie swój żywot tysiące „wrogów klasowych”...

Krocząc dalej, weszliśmy na cmentarz. Szereg wypukłych misternie rzeźbionych napisów na przybitych do krzyżów deszczulkach opiewał imię, nazwisko i wiek pogrzebanego mnicha. Chociaż żadna dłoń współczująca nie opiekowała się tem miejscem wiecznego spoczynku, krzyże stały jeszcze mocno, napisy były wyraźne, nieuszkodzone, — widać było solidną robotę dawnych mni chów*).

Wreszcie szeregi krzyży się skończyły, weszliśmy na teren, porośnięty drzewami, między którymi widniały jakieś świeżo rozkopane doły.

(D. c. n.)

* W rok potem na cmentarzu tym urządzono „park kultury i oddecha”, czyli innemi słowy — krzyże zwalono i spalono, a na wzdórza mogiłe puszczono na paszę trzodę, hodowaną w Sielchozie. F. O.

Teatr na Pohulance

Wszystkie prawa zastrzeżone

Komedja w 3-ach aktach Iringa Kaye Davisa, przekład Fl. Sobieniowskiego, reżyserja W. Ścibora, dekoracje W. Makojnika.

Ta sztuka to same wątpliwości i znaki zapytania. No bo proszę: — znany krytyk wyjeżdża, jego zakochana w nim żona przyjmuje w międzyczasie przeróżnych facetów, oraz wydaje mocno ekshibicyjną powieść; krytyk wraca, nasiąka podejrzeniami, robi awantury pani krytykowiej, a w końcu całuje ją w rękę i znowu jest zgoda. Wszystko to razem „idzie“ szybko, tak że o 22 min. 20 jesteśmy znów na ulicy.

Więc do jasnej i niespodziewanej — zdradzała go czy nie?! Jeżeli zdradzała, to z kim?! Chcę wiedzieć za swoje pieniądze (szatnia i program). I jeszcze chcę wiedzieć... — „Wszystkie prawa zastrzeżone“ — jakże, czyje prawa?! I poco Sobieniowski tę bzdurę tłumaczył?

Jedno tylko wiadomo: czemu Maszyński to gra.

Maszyński to aktor całą gębą etc. To „etc.“ jest tu na miejscu jak nigdy. Co jest **differentia specifica** sztuki teatralnej? — Właśnie **ciało ludzkie**. Ciało jako element, jako tworzywo. Maszyński gra całym ciałem. Świadomie komponowany ruch ciała jest nieustannym akompaniamentem słowa, towarzyszy mu, harmonizuje, kontrastuje z nim (co daje świetne efekty komiczne), uprzedza je wreszcie, wytworząc i przygotowując efekt i barwę. Maszyński, ten Cyrano de Bergerac sceny, to jakaś rękawica aktorska, „żywe srebro“, ruchliwe, migotliwe, reagujące żywo i świeżo na każdą zmianę w otoczeniu. Otóż co jest zawsze fascynujące w teatrze i nigdy nie zawodzi, to t. zw. **nadwyżka indywidualności** aktora nad odtwarzaną rolę. Myślę, że aktorzy na tyle wybitni, że wolno im chodzić samopas lubią takie role, które trzeba „stworzyć z niczego“. Historia teatru, kroniki powodzenia wielkich wirtuozów sceny, pozwalają nam wynotować tasiemcową litanję kiczów, beznadziejnych ramot scenicznych, które się stały kanwą dla twórczej fantazji aktorskiej i tłem osobistego sukcesu. Cóż mogło Maszyńskiego, aktora i komedjopisarza obchodzić, że „Wszystkie prawa zastrzeżone“, to bzdura, jeśli zobaczył, że z roli roztargmionego reżenera można będzie zrobić cały cocktail gierki i figli scenicznych?... Benefis — antiquo modo...

Myślę jednak, że jestem zorganizowany natyle nowoczesnie, że **niezycie** już benefisu nie strawię gładko. I tak przychodzi się na „komedję“, tymczasem na scenie cały koncert tricków groteskowych jednego aktora na realistycznym tle reszty. To, co tam robi Maszyński, owo studjum roztargnienia, jest samo w sobie dobre, a przecież trzeba było się przemóc, żeby to oglądać bez irytacji, ze zrozumieniem i delectacją, a nie jak przerażliwą piłę. Bo był rozdźwięk i **dwie style gry**, bo Maszyński gwizdał sobie na głupie sztuczki. Cóż go obchodzi ów molowaty esteta, jego umysłowość, poglądy, obyczaje. Wszystko to możnaby zbudować idąc za autorem lub mimo ubogiego autora) w wierny realistyczny obraz, zgodny z duchem naszego realistycznego teatru. Ale, że nie warto tyle się fatygować dla p. Kaye Davisa, zobaczyliśmy ilustrację do kawałów o roztargmionych z pism codziennych. Tymczasem reszta bawiła się serjo...

Reżyser miał rozwiązać problem: co się lepiej oplaci — zmuszać Maszyńskiego, by wlaź w mędrny tekst, czy też dorobić resztę do Maszyńskiego. Cała moja sympatja jest przy tem drugim rozwiązaniu. Dość tego cholernego naturalizmu. Maszyński zaś grał już nierealistycznie — tyle tam zlepił tricków. W dalszych aktach mamy takie sceny, jak szastanie książkami, kłótnia, motyw opasek na oczach, postać maszynistki, u picie się komedjopisarza. Wszystkie te motywy mogły posłużyć jako piec, od których się zaczyna. Dać widowisko barwne, trące groteską. Nie zmuszać Wieczorkowskiej do zgrywania się w na iwniej przemowie w II-gim akcie, a zrobić z tej gadaniny wcale zabawne buffo. I t. d., aż do skutku.

Wiem dobrze, że cała pisanina recenzentka, to praktycznie rzecz biorąc strzelanie na wiatr. Ale trzeba będzie zawiązać jakiś ogólnopolski związek cenentów (coraz bardziej liberalny Irzykowski i coraz bojowszy Boy, zasiadają tam zgodnie w prezydium), który będzie wrzeszczał i trąbił przy każdej okazji tę jedną maksymę: — **Nie chcemy oglądać żadnych bzdur! Idiotyczne sztuczki wolno wystawiać tylko pod tym warunkiem że zrobi się z nich taki koncert gry nierealistycznej, żeby sam autor swego plodu nie poznał.** Za gamonia autora niech płaci reżyser, za durny tekst — praca aktorów; długie, długie próby, szlifujące wirtuozery gry. Tem hasłem szachować należy i warto. Bije się niem na dwie strony — w poziom repertuaru i przygotowania aktorskiego w równej mierze.

Wracając do widowiska na Pohulan-

ce, trzeba powiedzieć, że ani Maszyński nie dociągnął swego coctailu do czystego stylu, ani reszta zespołu nie była czemś więcej jak tłem dla niego. Inna rzecz, że tło opracowano starannie. Mo że tylko szarża p. Jasińskiej i cera Polaków trąciły nieco teatrem amatorskim. Czyżby p. Polakówna zmyliła podkład przez roztargnienie? Przecież prócz koloru nie więcej nie było w niej murzyńskiego. P. Wieczorkowska dykcją, wdziękiem i temperamentem walczyła z nędzą tekstu. Powinna tylko zmienić swój ostatni kostjum, który niepotrzebnie traci w zestawieniu ze „stylową“ Mayą. P. Górską zagrała swój epizodyczki gładko. Pp. Mrożewski, Neubelt i Ścibor, odrabiali swą „komedję“ rzeczowo i sumiennie. Maszyński sam jeden robił groteskę, rozwałwał wątpliwe sztuczki i zbierał oklaski.

Ponura zbrodnia pod Smorgoniami

Wczoraj urząd śledczy w Wilnie otrzymał wiadomość o zbrodni we wsi Draki pod Smorgoniami. Jak wynikało z telefonicznej relacji, mieszkańiec tej wsi, Jan Szezęsny, zamordował się kłosa swoją żonę Barbarę.

W sprawie tej dowiedzieliśmy się następujących szczegółów:

Barbara Szezęsna zamordowana została podczas obierania kartofli na podwórku. Mąż jej, Jan, cichaczem podkrał się do niej styłu i trzema uderzeniami sikiry rozplatał nieszczęśliwej czaszkę, powodując natychmiastową śmierć.

Mordercę aresztowano. Twierdzi on, że od pewnego czasu zaczęto mu opowiadać, iż żonę jego łączą jakieś bliź-

sze stosunki z jego rodzonym młodszym bratem, Michałem. Narazie Jan nie chciał wierzyć w te okropności, Kochał żonę i ufał jej. Ale plotka nie dawała mu spokoju. Zaczął śledzić żonę i brata i wkrótce stwierdził, że łączą ich istotnie jakieś sympatje. Zaczął pilnować i w tych dniach mógł, jak twierdzi, przekonać się, że plotka oparta była na prawdzie.

Postanowił pomścić krewawo wyrządzoną mu przez żonę i brata krzywdę. Wczoraj właśnie wykonał swój krwawy plan.

Jana Szezęsnego osadzono w więzieniu po wiatowem. Młodszy brat zamordowanego, Michał, po ujawnieniu zabójstwa zbiegł ze wsi. Policja poszukuje go.

Tragiczny finał burzliwego żywota

Wczoraj nad ranem przechodnie powiadał mi policje, że na Nowo-Popławskiej, na placu ku, stanowiącym własność Pimonowa, znalazło no zwłoki nieznannej kobiety z oznakami gwałtownej śmierci.

Przybyła policja. Zwłoki leżały na łące, obok niewysokiego pagórka. Czaszka zamordowanej była zmiażdżona jakimś twardym narzędziem. Obok znaleziono obryzane krwią kwiaty, woreczek z ogórkami oraz duży kamień, cały wywalany krwią. Nie ulegało wątpliwości, że kamień ten użyty został jako narzędzie mordu.

W zamordowanej policja poznała dobrze znaną zawodową złodziejkę, awanturniczkę i pijaczkę Julję Kostecką. Zresztą cała rodzina Ko-

steckich należy do świata przestępców. Zarówno mąż zamordowanej, jak i jej syn odbywają obecnie karę więzienia na Łukiszkach.

W swoim czasie Kostecka zastępowała jako „Ta siemka w spodnicy“. Zorganizowała szajkę, która grasowała po rynkach przez dłuższy czas, wywołując terrorem od sklepikarzy i właścicieli straganów w Halach Miejskich znaczne okupy.

Lekarz stwierdził, iż Kostecka została zamordowana przynajmniej przed kilku godzinami przed odnalezieniem jej zwłok.

Kto jest sprawcą mordu — narazie nie ustalono. Zachodzi przypuszczenie, że morderstwa dokonał ktoś ze świata złodziejskiego na tle porachunków osobistych.

KOMUNIKAT Komitetu Zblokowanych Organizacji Kobięcych

Na posiedzeniu w dniu 11. 9. 1935 r. uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Komitet Zblokowanych Organizacji Kobięcych ze szczerą radością wita p. Wandę Pełczyńską, jako posłankę na Sejm Rzplitej.

Wybór p. Wandy Pełczyńskiej świadczy najwymowniej o zdrowym odruchu szerokich warstw społeczeństwa wileńskiego, które umiało ocenić jej wysokie wartości moralne, jak również i bogaty dorobek jej pracy na polu publicystyczno-społecznym.

W imieniu Komitetu Z. O. K. Sekretarka Chorzelska.

Przewodnicząca: M. Hillerowa.

Inauguracja sezonu teatralnego w Grodnie

Na uroczystą inaugurację sezonu teatralnego w Grodnie, na którą wystawiona została z ogromnym nakładem kosztów i pracy sztuka p. t. „Królewski Jedynak“ L. Ryd'a, przybyli z Warszawy. reprezentant Min. WR. i OP. radca Wójcicki, oraz prezes ZASP-u Sliwicki.

Przemówienie wstępne wygłosił ks. Potrzebski, obecny dyrektor gimnazjum męskiego im. Mickiewicza w Grodnie. Publiczność entuzjastycznie oklaskiwała świetną grę artystów oraz wspaniałą wystawę.

Samobójstwo po sprzeczce z braćmi

Na cmentarzu wsi Plikiszki znaleziono powieszoną na drzewie zwłoki Józefa Szioro, mieszkańca wsi Plikiszki, gm. mejszagolskiej.

Według zeznań brata — Józef Szturo popełnił samobójstwo spowodowane nieporozumieniem rodzinnym i bójką z braćmi.

Na wileńskim bruku

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Wilnie dwa zamachy samobójcze: Przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 3 zatrął się proszkiem nasen nemi 55-letni Wincenty Jaszkuł, Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Św. Jakóba.

Nieco później dostarczono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego 40-letniego żebraka Józefa Zajfery z oznakami zatrucia denaturatem.

Po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala Św. Jakóba. (c)

MŁOTKIEM PO GŁOWIE.

Przy ul. Subocz 10 wynika wczoraj pomiędzy pracownikami kuzni H. Dusiaćkim i jego znajomym bójką, w czasie której Dusiaćki został uderzony młotkiem po głowie. Rannym zaopiekowało się pogotowie ratunkowe. (c)

BÓJKA MIĘDZY HANDLARZAMI.

W jednej z knajp przy ul. Ponarskiej, podczas obrachunku między handlarzem starzyzną 33 letnią Joselem Nejmanem a jego współnikiem wynika kłótnia. W uniesieniu współnik Nejmana pochwylił butelkę z piwem i uderzył nią przeciwnika po głowie.

Poważnie rannego Nejmana przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego. (c)

PODPALENIE STERT ZBOŻA

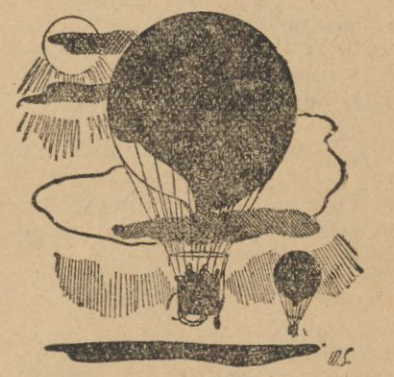
Z Postaw donoszą: w nocy z 10 na 11 bm. na gruntach należących do folwarku Postawy wybuchł olbrzymi pożar stóg zboża. Z chwilą przybycia miejscowej straży płonęły 4 stogi owsa. Zorganizowana akcja ratownicza zmierzająca do zabezpieczenia znajdujących się w pobliżu stóg owsa. Pożar trwał całą noc, a olbrzymia łuna widoczna była w promieniu

RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 13 września 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,34: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,50: Program dz. 7,55: Giełda rolnicza; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dzień połudn. 12,15: Na progę roku szkolnego; 12,40: Koncert Zespołu Wiesława Wilkosza; 13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30: Z rynku pracy; 13,55: Stare i nowe przeboje; 14,30: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Utwory Mi'hauda; 16,00: Pogadanka dla chorych; 16,15: Koncert Ork. Tadeusza Seredyńskiego; 16,45: Chwilka pytań; 17,00: Na froncie walki ze śmiercią; 17,15: Minuta pęezji; 17,20: Lekkie piosenki; 17,50: Poradnik sportowy; 18,00: Koncert Ork. Kameralnej; 18,30: Program na sobotę; 18,40: Wesole piosenki; 19,00: Ze spraw litewskich; 19,10: Prudiszcz — nowe źródło oświaty; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Aktualny monolog; 20,00: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami; 20,10: Muzyka lekka; 20,40: Uczestnicy międzynarodowych zawodów o puchar Gordon-Benetta przed mikrofonem; 21,00: Dzieńki wiecz. 21,10: Obrazki z Polski; 21,15: Koncert symf. 22,30: Transm. fragmentu międzynarodowego meczu tenisowego Polska—Jugosławia; 22,50: Nowości taneczne; 23,00: Podróż po Europie — „Jedziemy do Węgier“.

SAMOLOTY I LUDZIE



REPORTAŻ RADJOWY
W PIĄTEK 13. IX. O GODZ. 17.00

„Publiczność na scenie“ Rewja w Sali Miejskiej

Publiczność na scenie jest coprawda nie nowym pomysłem, ale niemniej daje zabawne efekty, o ile za każdym razem samorzutnie zgłaszają się amatorzy do jednorazowego występu na scenie. Przypuszczam, że takich wśród publiczności Sali Miejskiej nietrudno byłoby zrekrutować, chociażby spośród tych, co tak chętnie pomagają śpiewać piosenki. Przed rozpoczęciem każdego programu należałoby zapowiedzieć to, co się zapowiada pod sam jego koniec, że prosi się o zgłoszenie trzech panów i dwóch pań, które chcą spróbować swoich sił na scenie i t. d. Jestem pewna, że zawsze znalazłoby się amatorzy, zwłaszcza, jeżeli w nagrodę za odwagę zwróciłoby im się cenę biletu, a im samym dało miejsca w pierwszych rzędach. Takie postawienie sprawy mogłoby dać bardzo ciekawy eksperyment komedji „del arte“ w minjaturze. To co jest obecnie, *chybia celu*. Ta publiczność angażowana na amatorów od poniedziałku do poniedziałku, jest do niczego. W tak krótkim okresie czasu nie może się niczego nauczyć, tylko traci urok impulsywności i naturalnego onieśmienia.

Pozatem w obecnym programie „Publiczność na scenie“, oba skecze, „Spółka dentystyczna“ i „Hotel pod Giewontem“ są pełne humoru, a dzięki doskonałej grze Gronowskiego wzbudza ją ciągle wybuchy śmiechu. Ładny jest „taniec marynarzy“ w wykonaniu Roguńskiego i zespołu baletowego. Kuplet „Młoda wdówka“ wyjątkowo dobrze się Czerwińskiemu udało i właściwie ten artysta powinien się trzymać kupletowego genu, bo do piosenek nastrojowych potrzebna bardziej wyraziła twarz i głos cieplejszy o większych modulacjach.

Miły jest duet taneczny śpiewny Duranowskiej i Gronowskiego „Czy pani umie gwizdać“. Stosunkowo słabsze w tym programie są, półfinał i finał, do wykonania piosenki „Ja jestem kobieta, która wie czego chce“, potrzebna lepsze go i bardziej wyszkolonego głosu, niż ma p. Szczawińska.

Największą atrakcją całego widowiska są, jak zwykle, numery baletowe Ostrowskiego i Relskiej.

Na plus dyrekcji zapisać należy że tym razem program zaczyna się punktualnie i niezbyt późno kończy.

Z. Kał.

WEZBRAŁY RZEKI

Skutkiem trwających od kilku dni ulewnych deszczów poziom wody na rzekach Wileńszczyzny znaczenie się podniósł.

W Wilnie spowodu przyboru wody na Wilji zachodzi możliwość przerwania robót regulacyjnych.

